

Kronika *Chrzanowska*



W zdrowym ciele zdrowy duch!

Drodzy Czytelnicy,

mamy przyjemność przedstawić Wam najnowsze wydanie chrzanowskiego biuletynu miejskiego. Jak mówi stare przysłowie: „w zdrowym ciele, zdrowy duch”, a ponieważ całkowicie zgadzamy się z tą sentencją, w tym numerze dużo będzie o inwestycjach w sport i rekreację. Dotychczasowa jednostka organizacyjna gminy Kryta Pływalnia „Cabańska Fala” została przekształcona w Miejskie Centrum Sportu w Chrzanowie. To właśnie MCS zarządzać będzie powstałym na osiedlu Kąty nowoczesnym kompleksem sportowym z letniami basenami i miejskim stadionem, a w przyszłości obejmie także w zarząd m.in. halę widowiskowo-sportową, Orlika czy boiska przy ul. Sikorskiego w Chrzanowie.

Dlaczego inwestowanie w infrastrukturę sportową jest tak ważne? Odpowiedź jest prosta: regularna aktywność fizyczna daje niezliczone korzyści dla organizmu. Poprawia wytrzymałość, wzmacnia mięśnie, pozytywnie wpływa na samopoczucie i zwiększa wydajność umysłową. Zajęcia sportowe czy wspólna gra w zespole poprawia także umiejętności interpersonalne, buduje charakter i uczy współpracy. Dobrym przykładem, a zarazem ciekawą dyscypliną łączącą zaangażowanie ciała i ducha, są szachy. Międzynarodowy Komitet Olimpijski uznaje je za dyscyplinę sportu i - choć niektórzy nie zgadzają się z taką kwalifikacją - trzeba przyznać, że ta królewska gra rozwija umysł i poprawia koncentrację. Tym bardziej jesteśmy dumni, że właśnie szachy, dzięki staraniom lokalnego środowiska szachowego, stają się wizytówką gminy. Więcej przeczytacie o tym na łamach tego numeru Kroniki Chrzanowskiej w rozmowie z Marianem Sadzikowskim. Od lat z powodzeniem zaraża swoją pasją kolejne pokolenia młodych chrzanowian.

Ten numer Kroniki ukazuje się w samym środku lata. To pora roku, która niewątpliwie sprzyja nie tylko aktywności fizycznej, ale także relaksowi i spędzaniu czasu na łonie natury. Idealnym miejscem do tego jest magiczne i stworzone z pasji miejsce w samym sercu Płazy. Natura, relaks, pozytywne wibracje. To wszystko znajdziecie w Czutej Stodole. Czy potrzeba czegoś więcej? Może tylko dobrej lektury.

Życzymy Wam przyjemnego czytania, inspiracji do działania i zachęcamy do aktywnego życia!

Redakcja

W tym numerze polecamy:

Wielkie otwarcie	s. 4
Warto było czekać	s. 6
Kolejne wielofunkcyjne boisko w gminie	s. 10
Chrzanowskie Morskie Oko	s. 16
Duże zainteresowanie nowymi mieszkaniami	s. 18
Jest potencjał	s. 20
Młode pokolenie wie czego chce	s. 25
Cumulus kończy 40 lat	s. 36
Kronika Chrzanowska poleca	s. 44
Sprawdź u źródła!	s. 54

Wielkie otwarcie



Niektórzy do końca nie wierzyli, że to się uda, ale jest! Kompleks sportowo-rekreacyjny na Kątach został ukończony. Mieszkańcy będą mogli z niego korzystać siedem dni w tygodniu.

To jedna z największych inwestycji w gminie w ostatnich latach i chyba najbardziej wyczekiwana przez mieszkańców. Budowa kosztowała około 20 mln zł. 15,3 mln zł Chrzanów pozyskał na ten cel z Polskiego Ładu, a ok. 1,1 mln zł z Funduszu Inwestycji Lokalnych. Dzięki temu inwestycja nie obciążała gminnego budżetu.

Na Kątach powstała nowoczesna i bezpieczna infrastruktura, z której chętnie korzystać będą dzieci, młodzież i dorośli.

- Obiekt składa się z trzech otwartych basenów letnich, otoczonych drewnianym pomostem, z pełnym zapleczem sanitarno-technicznym, pomieszczeniami obsługi oraz strefą gastronomiczną. Obok strefy do pływania powstał pierwszy w powiecie chrzanowskim profesjonalny stadion piłkarski z oświetleniem i zadaszonymi trybunami oraz pełnym zapleczem. Stadion spełnia wszystkie wymogi Polskiego Związku Piłki Nożnej dla rozgrywek IV ligi – wyjaśnia Piotr Pawletta, kierownik Referatu Inwe-

stycji w Urzędzie Miejskim w Chrzanowie.

Boisko ma wymiary 105 metrów na 68 metrów i jest pokryte sztuczną murawą. Gmina zadbała także o jego dodatkowe oświetlenie. Pomyślano również o rozwiązaniach proekologicznych. Nad trybunami znajdują się panele fotowoltaiczne.

Cały kompleks ma powierzchnię 36 tys. mkw. Zarządza nim Miejskie Centrum Sportu. Na zewnątrz znajduje się parking na 155 miejsc, w tym miejsca dla osób z niepełnosprawnościami oraz dla autokarów.





Warto było czekać

Nowa sala gimnastyczna z pełnym zapleczem, dodatkowe klasopracownie i nowoczesne przedszkole powstają na osiedlu Kościelec, gdzie od miesiący trwa rozbudowa Szkoły Podstawowej nr 6. Mieszkańcy czekali na tę inwestycję trzy dekady.

Postęp prac widać gołym okiem. Inwestycja przebiega zgodnie z harmonogramem, a nawet udało się go trochę wyprzedzić.

- Inwestycja jest podzielona na dwa etapy. I etap to dobudowa sali gimnastycznej do istniejącego budynku szkoły wraz z zapleczem. II etap obejmuje przedszkole i nowe sale lekcyjne. Roboty przebiegają bardzo sprawnie. To także zasługa dobrej pogody – mówi Andrzej Wolski, kierownik budowy.

Przedszkole wraz z zapleczem kuchennym i sanitariatami będzie się mieścić na parterze. Z kolei na piętrze powstaną dodatkowe klasopracownie dla uczniów. Po drugiej stronie budynku, w nowym skrzydle powstaje natomiast sala gimnastyczna, której do tej pory szkoła nie miała. W końcu uczniowie zyskają komfortowe warunki do zajęć wychowania fizycznego i uprawiania sportu. Tu znajdzie się także miejsce dla szkolnej biblioteki.

- Cieszę się, że inwestycję udało się w końcu rozpocząć i przebiega bardzo sprawnie. Mieszkańcy czekali na to 30 lat – podkreśla burmistrz Robert Maciaszek, który jest regularnym gościem na placu budowy.

Teren w promieniu 1,5 km od szkoły zamieszkuje ok. 8,5 tys. ludzi. Osiedle cały czas się rozbudowuje i zarówno szkoła, jak i istniejące przedszkole położone kawałek wcześniej, przestały zaspokajać potrzeby lokalnej społeczności. Dlatego realizowana inwestycja jest dla mieszkańców tak ważna.

- Po wybudowaniu nowego przedszkola, dzieci przeniosą się tutaj. W nowym miejscu zyskają nowoczesne, komfortowe i bezpieczne warunki do zabawy i nauki. Jestem przekonany, że będą zachwycone. Podobnie rodzice. Nowe przedszkole będzie mieć dodatkowy, trzeci oddział, więc uda się przyjąć więcej dzieci – zauważa burmistrz.



Szkoła Podstawowa nr 6 im. Jana Pawła II w Chrzanowie
ul. Dworska 5

Ta inwestycja się zwróci

Remiza OSP Chrzanów przy ul. Śląskiej w końcu wypięknieje. Dzięki staraniom gminy uda się wymienić dach i drewniane stropy, a także wykonać termoizolację budynku i wyremontować elewację.

OSP Chrzanów to najstarsza jednostka w powiecie chrzanowskim, z ogromnym dorobkiem historycznym i jedna z najaktywniejszych jednostek na tym terenie, specjalizująca się w ratownictwie medycznym. Brak odpowiednich warunków lokalowych to dziś największa bolączka strażaków. Z pomocą gminy Chrzanów ma się to wkrótce zmienić. Najpilniejszą potrzebą jest remont poddasza i wymiana dachu zabytkowego budynku.

- Budynek przy ul. Śląskiej jest pod opieką konserwatora zabytków. Obecna remiza OSP Chrzanów służy straży pożarnej od 1926 roku. Wtedy to był jeden z najnowocześniejszych obiektów strażackich w Małopolsce – wspomina mł. insp. Andrzej Dybał, Komendant Powiatowy PSP w Chrzanowie.

Po II wojnie światowej rozbudowano system ochrony przeciwpożarowej poprzez powołanie instytucji Powiatowego Komendanta Straży Pożarnych i wprowadzenie cząstkowej zawodowej straży pożarnej. Stowarzyszenie OSP prowadziło swoją działalność do 1972 r., kiedy to działalność statutowa została zawieszona, a majątek i obiekty przejęła Zawodowa Straż Pożarna w Chrzanowie. Powołanie z dniem 1 lipca 1992 r. Państwowej Straży Pożarnej zakończyło działalność Zawodowych Straży Pożarnych. W ich miejsce funkcjonować zaczęła Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza Państwowej Straży Pożarnej w Chrzanowie. W 150-letniej historii chrzanowskiej straży szczególnie istotny był 1999 r., kiedy - na skutek reformy administracyjnej Państwa i zmiany województwa - utworzona została Komenda Powiatowa PSP w Chrzanowie.

- Do użytku oddany został nowy obiekt strażnicy przy ul. Skorupki, do którego się przeprowadziliśmy. Budynek strażnicy przy ul. Śląskiej 20 ponownie wrócił w ręce właściciela czyli OSP Chrzanów. Własnym sumptem strażacy wyremontowali pomieszczenia socjalne na parterze,

garaż, salę konferencyjną czy sanitariaty. Nie są jednak w stanie wykonać czy sfinansować remontu poddasza i dachu. Cieszę się, że dzięki pomocy gminy te prace uda się zrealizować - podkreśla mł. insp. Andrzej Dybał.

To ważne, bo drухowie mocno wspierają lokalną społeczność. Podczas pandemii rozwozili żywność potrzebującym, a także transportowali chorych do lekarza. Z kolei, gdy wybuchła wojna w Ukrainie, pomagali uchodźcom.

- Pieniądze dla OSP to nie tylko inwestycja w bezpieczeństwo, ale i w rozwój lokalnych społeczności – zauważa Grzegorz Michalczyk, naczelnik OSP Chrzanów.

Burmistrz zarezerwował środki na inwestycje w tegorocznym budżecie. Gminie udało się także pozyskać na ten cel 800 tys. zł dotacji z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków.

W planach jest wymiana stropów, zmiana konstrukcji dachu i poszycia, pozbycie się azbestu oraz remont zniszczonej elewacji.

- O remoncie remizy słyszymy od lat. Mam nadzieję, że tym razem te plany dojdą do skutku. Dziś nie możemy wykorzystywać poddasza. Zresztą docelowo pomysł jest taki, by połączyć siły z chrzanowskim muzeum, które także mogłoby korzystać z tych pomieszczeń, organizując tu np. salę wystawienniczą – wyjaśnia Grzegorz Michalczyk.



Remiza OSP Chrzanów przy ul. Śląskiej



Siedziba **szyta na miarę**

Jest szansa, że po wielu latach oczekiwania, druhowie z OSP Płaza będą mieć wreszcie remizę z prawdziwego zdarzenia. Ma powstać w sąsiedztwie ośrodka zdrowia. Gmina dysponuje już dokumentacją projektową i pozwoleniem na budowę.

Budowa nowej siedziby OSP Płaza planowana jest w rejonie ulic: Sobieskiego i Korczaka. Budynek ma mieć prostą i nowoczesną konstrukcję, która pozwoli na maksymalne wykorzystanie jego możliwości, a także pozwoli ograniczyć koszty jego utrzymania.

- *Strażnica będzie ogrzewana pompą ciepła i wyposażona w fotowoltaikę. Jej wnętrze w całości zostało zaprojektowane we współpracy z druhami* – podkreśla Robert Maciaszek, burmistrz Chrzanowa.

- *Można powiedzieć, że nowa siedziba OSP w Płazie jest szyta na miarę i spełnia wszystkie standardy tego typu obiektów w XXI w. Dziękujemy panu burmistrzowi, że mogliśmy brać udział w projektowaniu, a nasze propozycje i sugestie zostały wzięte pod uwagę* – mówi Marcin Jamrozik, prezes zarządu OSP w Płazie.

W obiekcie znajdzie się miejsce na część bojową i całe zaplecze sanitarne. To, co szczególnie istotne dla strażaków, to trzy duże garaże dla wozów bojowych. Co prawda OSP w Płazie posiada na razie tylko dwa samochody, ale w przyszłości ma tu także trafić karetka pogotowia.

- *Obecna remiza nie spełnia żadnych standardów. Największą bolączką strażaków jest wąski wjazd do garażu, dodatkowo położony pod kątem. Naprawdę kierowca musi mieć*

duże umiejętności, by wjechać do środka i później wyjechać, nie uszkadzając samochodu. A przecież w momencie akcji liczy się czas. OSP Płaza to jedna z najaktywniejszych jednostek w powiecie chrzanowskim, należąca do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Nowa siedziba jest strażakom bardzo potrzebna – tłumaczy mł. insp. Andrzej Dybał, Komendant Powiatowy PSP w Chrzanowie.

Druhowie są przekonani, że lepsze warunki pracy pozwolą im działać szybciej i skuteczniej. Nowa siedziba może się też przyczynić do tego, że więcej osób będzie chciało wstąpić w szeregi OSP w Płazie. Wcześniej, widząc z jakimi problemami borykają się ochotnicy, młodzi nie garnęli się do tego, by zakładać mundur.

- *O potrzebie budowy nowej siedziby dla naszej jednostki mówi się od kilkadziesiąt lat. Zabiegali o to poprzedni prezesi i poprzednie zarządy OSP w Płazie. Były pewne przymiarki ze strony gminy, ale nic z tego nie wyszło. Mam nadzieję, że teraz, gdy gotowy jest projekt, a gmina dysponuje pozwoleniem na budowę, będzie inaczej. Choć mam świadomość, że najtrudniejsze będzie znalezienie pieniędzy na tę inwestycję* – przyznaje Marcin Jamrozik.

Gmina ma nadzieję pozyskać na ten cel dofinansowanie zewnętrzne w ramach programów rządowych.



Sala pożegnań już działa

Na cmentarzu komunalnym w Chrzanowie otwarto ekumeniczną salę pożegnań. To miejsce, w którym bliscy mogą pożegnać zmarłych, niezależnie od ich wyznania. Odbývają się tu zarówno ceremonie religijne, jak i świeckie.

Po latach wreszcie spełniły się oczekiwania mieszkańców, którzy przy różnych okazjach podnosili to, że na miejskim cmentarzu nie ma miejsca, gdzie można byłoby zorganizować ostatnie pożegnanie zmarłych. Sala pożegnań wraz z kostnicą została dobudowana do istniejącego budynku, który gmina postawiła tu podczas rozbudowy cmentarza. Jest mniejsza niż pierwotnie zakładano, ale dzięki temu mniejsze będą też koszty jej utrzymania.

Obiekt ma 55 mkw. powierzchni i może pomieścić maksymalnie 50 osób. Dzięki przeszkleniu konstrukcji i zagospodarowaniu placu na zewnątrz w ceremoniach może brać jednak udział dużo więcej osób. Budynek znajduje się w administracji Miejskiego Zarządu Zasobów Komunalnych w Chrzanowie. Pierwsze ceremonie już się odbyły. Z sali pożegnań może skorzystać każdy. Wszystko zostało tak zaplanowane, by mogły się tu odbywać zarówno uroczystości religijne, jak i świeckie. Wewnątrz znajduje się mównica, stół, katafalk, świece, krzyż (przenośny), mikrofon wraz z instalacją nagłaśniającą i telewizyjną. Wynajem pomieszczenia obejmuje cały sprzęt.

Inwestycja kosztowała gminę blisko 2,4 mln zł. W całości sfinansowano ją z budżetu gminy.

Kontakt do administratora cmentarza:
Telefon: 665-455-095, adres e-mail:
mzzkeksploatacja@chrzanow.pl (dostępny w dni robocze, w godzinach urzędowania).

Korzystanie z kostnicy i sali pożegnań jest odpłatne. Opłaty pobierane są zgodnie z cennikiem uchwalonym przez Radę Miejską w Chrzanowie. Można go znaleźć na stronie www.mzzk.chrzanow.pl (zakładka/cmentarz komunalny). Wynajęcie sali pożegnań na 1,5 godziny to koszt 300 zł. Za każde kolejne pół godziny naliczana jest kwota 100 zł.





Kolejne wielofunkcyjne boisko w gminie

Uczniowie chrzanowskiej „trójki”, a także mieszkańcy mogą korzystać z nowego obiektu sportowego, który powstał przy Szkole Podstawowej nr 3 w Chrzanowie. Stary, spękany asfalt na boisku zastąpiła bezpieczna nawierzchnia. Pojawiła się też kompletna infrastruktura do gry w koszykówkę, siatkówkę i piłkę ręczną.

To kolejne wielofunkcyjne boisko w gminie Chrzanów i na pewno nie ostatnie. Inwestycja obejmowała rozbiórkę starego obiektu i wykonanie nowoczesnego, wielofunkcyjnego boiska do gry w koszykówkę, siatkówkę i piłkę ręczną o nawierzchni poliuretanowej. Ma wymiary 19 m x 33 m. Zamontowano także nowe ogrodzenie z piłkochwytnymi o wysokości 6 m i wyremontowano infrastrukturę towarzyszącą. Położony został nowy chodnik, zamontowane nowe ławki, kosze na śmieci i oświetlenie. Obiekt jest ogólnodostępny. Mogą z niego korzystać nie tylko uczniowie, ale wszyscy mieszkańcy.

wakacji - mówi dyrektor szkoły Elżbieta Urbańska.

Całkowity koszt inwestycji to blisko 517 tys. zł. Została zrealizowana przez gminę przy wsparciu środków Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

516 949,32 zł – całkowity koszt inwestycji, w tym:

406 050,84 zł pochodzi ze środków Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych

- Spełniły się wieloletnie marzenia uczniów i nauczycieli Szkoły Podstawowej nr 3. Koniec z obdartymi kolanami i łokciami podczas zajęć. Nowa, bezpieczna nawierzchnia zwiększa komfort korzystania z obiektu, a kolorowe boisko szkolne cieszy oczy. Symbolicznie oddaliśmy je do użytku w przededniu





Można zagrać w streetballa

Zgodnie z obietnicą złożoną mieszkańcom, w Chrzanowie powstało kolejne boisko do streetballa. Obiekt jest zlokalizowany na osiedlu Stara Huta.

Jak wielokrotnie zapowiadał burmistrz Chrzanowa Robert Maciaszek plan jest taki, by podobne boiska powstały na każdym osiedlu. Wcześniej tego typu obiekt uruchomiono na Kątach.

- *Otwarte na osiedlu Stara Huta boisko do rekreacyjnej gry w streetballa ma wymiary 14 na 18 metrów i jest wyposażone w stojak do koszykówki, ławki i kosze na śmieci. Od strony placu zabaw zamontowano także piłkochwyty – wyjaśnia Piotr Pawletta, kierownik Referatu Inwestycji w Urzędzie Miejskim w Chrzanowie.*

Budowa nowego boiska kosztowała ponad 168 tys. zł. W całości sfinansowano ją ze środków Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Chrzanowie.





Nowa nawierzchnia i miejsca postojowe

Na osiedlu Północ-Tysiąclecie w Chrzanowie rozpoczęła się przebudowa łącznika ul. Popiełuszki z ul. Broniewskiego. Plan jest taki, by jeszcze w tym roku z nowej drogi mogli zacząć korzystać mieszkańcy.

Jak każda inwestycja i ta będzie się wiązać z przejściowymi utrudnieniami. Mimo to mieszkańcy są zadowoleni, że prace ruszyły.

- O przebudowie tej drogi mówiło się od wielu lat. Dobrze, że w końcu powstanie – komentuje mieszkanka osiedla Katarzyna Nawrot.

Zgodnie z umową na zrealizowanie inwestycji wykonawca ma czas do 15 listopada br. Warto blisko 1 mln zł. przedsięwzięcie obejmuje budowę drogi o szerokości 4 metry z zatokami postojowymi i chodnikiem. Przebudowane zostaną także sieci i oświetlenie.

- Nowa, szeroka jezdnia z chodnikiem przyczyni się do poprawy bezpieczeństwa w tym miejscu. Jest to szczególnie istotne, gdyż do budynku byłej Szkoły Podstawowej nr 1 wkrótce przeniesie się Szkoła Muzyczna i ruch na tym odcinku może się znacznie zwiększyć – mówi Paweł Niemas, inspektor w Referacie Inwestycji w Urzędzie Miejskim w Chrzanowie.

Kolejna dobra wiadomość to budowa dodatkowych miejsc postojowych. Samochodów na osiedlu przybywa, więc każde nowe miejsce poprawia komfort życia mieszkańców.





Jest plan na drogę rowerową wzdłuż Chechła



Ponad 3 mln zł ma kosztować budowa ścieżki pieszo-rowerowej wzdłuż potoku Chechło w Chrzanowie. Gmina dysponuje już dokumentacją projektową inwestycji i pozwoleniem na budowę.



Na wizualizacji przygotowanej przez urząd miejski ścieżka wygląda zachęcająco. Ma mieć długość ok. kilometra i szerokość 3,5 metra. Będzie się składać z dwóch części: ścieżki dla pieszych (szerokość ok. 1 metra) oraz ścieżki rowerowej, wykonanej z betonu asfaltowego (szerokość 2,5 metra).

- Dysponujemy już kompletną dokumentacją wraz z pozwoleniem na budowę. Obecnie czekamy na aktualizację kosztorysu inwestorskiego, która jest konieczna by ogłosić przetarg. Jeszcze w tym roku chcę rozpocząć realizację inwestycji - wyjaśnia burmistrz Chrzanowa Robert Maciaszek.



Trasa będzie biegła wzdłuż potoku Chechło. Ma się rozpoczynać od ul. Pogorskiej i bieć w kierunku istniejącego mostku przy krytej pływalni i skateparku oraz w kierunku wiaduktu nad ul. Krasickiego w Chrzanowie. To I etap. Na jego realizację w budżecie gminy i wieloletniej prognozie finansowej zabezpieczono 3,1 mln zł. Gmina liczyła, że na inwestycję uda się pozyskać dofinansowanie zewnętrzne

w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Niestety, okazało się, że pieniądze mogą otrzymać jedynie ścieżki powstające przy nowo budowanych czy modernizowanych drogach, a nie te tworzone na terenach rekreacyjnych.

- *Patrząc od strony ul. Pogorskiej ścieżka pobiegnie wzdłuż lewego brzegu Chechła. Następnie nowym mostkiem nad potokiem przejdzie na drugą, północną stronę. Tamte dy poprowadzi do istniejącego mostku przy krytej pływalni i skateparku. Wcześniej odbije w kierunku cmentarza wojennego i żydowskiego. Potem wzdłuż muru cmentarnego dotrze do stacji paliw przy ul. Podwale i wyjdzie na wprost wiaduktu kolejowego na ul. Krasickiego. Zaprojektowaliśmy jedynie ten fragment, który biegnie przez teren należący do gminy. Dlatego ścieżka ma nieregularny kształt* – tłumaczy Piotr Pawletta, kierownik Referatu Inwestycji.

Ścieżka ma powstać w miejscu i tak wydeptanym przez mieszkańców, którzy chętnie tędy spacerują, a często także skracają sobie drogę

przemierzając z osiedla do centrum i z powrotem na osiedle Młodości. Zamysł jest taki, by z trasy nadal mogli korzystać spacerowicze, w tym rodzice z dziećmi w wózkach, a także rowerzyści, miłośnicy jazdy na rolkach czy hulajnodze. I choć większości mieszkańców pomysł się podoba, niektórzy zwracają uwagę na jego słabe punkty.

W obecnym kształcie ścieżka prowadzi donikąd. W pewnym momencie urywa się, a rowerzysta jest wyprowadzany na ruchliwą ul. Podwale. To niezbyt bezpieczne – zauważają internauci.

To dopiero pierwszy etap prac. Docelowo w Chrzanowie ma powstać więcej tras pieszo-rowerowych. Chodzi o zmniejszenie ruchu samochodowego w mieście, a co za tym idzie emisji spalin do atmosfery, ale także o to, by zachęcić młodych i starszych mieszkańców do większej aktywności fizycznej i promować rower jako atrakcyjny środek transportu.





Azyl poprawi bezpieczeństwo

By zadbać o bezpieczeństwo pieszych, a szczególnie dzieci idących do szkoły, gmina porozumiała się z Zarządem Dróg Wojewódzkich w Krakowie w sprawie przebudowy skrzyżowań ulicy Szpitalnej z ulicą Krótką oraz ulicą Wschodnią w Chrzanowie. Na przejściu dla pieszych powstanie azyl. Przebudowane zostaną także chodniki w rejonie skrzyżowania.

Chodzi o pasy na wysokości stawu w Kościelcu. To właśnie tędy najczęściej przemierzają się do pobliskiej Szkoły Podstawowej nr 6 dzieci mieszkające w tej części osiedla. Muszą pokonać ruchliwą ulicę Szpitalną (odcinek drogi wojewódzkiej nr 781), a następnie drogami gminnymi dostać się do szkoły.

Rodzice martwią się o ich bezpieczeństwo. Od dawna prosili, by na skrzyżowaniu zamontować sygnalizację świetlną. W 2019 r., razem z mieszkańcami osiedla Kościelec, zwrócili się nawet z petycją do gminy. W tej sprawie występowali także radni, zwracając uwagę, że na tym odcinku drogi wojewódzkiej dochodziło w przeszłości do wypadków, a wielu kierowców często przekracza tu prędkość. Z inicjatywy gminy zorganizowane zostało spotkanie z przedstawicielami Zarządu Dróg Wojewódzkich w Krakowie, który administruje drogą.

- Ponieważ pasy na tym odcinku znajdują się w obrębie skrzyżowania ulic: Szpitalnej i Krótkiej, zgodnie z przepisami sygnalizację świetlną trzeba byłoby zamontować na obu ulicach, a to kosztowne rozwiązanie. Poza tym przeprowadzone analizy wykazały, że nie ma takiej konieczności. Wystarczającym rozwiązaniem, które poprawi bezpieczeństwo, będzie szeroki na 2 metry azyl – wyjaśnia Piotr Pawletta, kierownik Referatu Inwestycji.

Rzeczywiście przedstawiciele ZDW tłumaczą, że po sprawdzeniu natężenia ruchu pojazdów i pieszych, a także zbadaniu widoczności na skrzyżowaniu i przeanalizowaniu rejestru wypadków i kolizji w tym rejonie, wyszło na to, że światła w tym rejonie nie mają uzasadnienia. ZDW i gmina porozumiały się jednak, że wspólnie sfinansują budowę azylu. Przebudowane zostaną także chodniki w pobliżu skrzyżowania.

Chrzanowskie Morskie Oko

Trasy przyrodnicze, pawilon z punktem widokowym, ścianka wspinaczkowa, a może nawet kąpielisko. Samorząd Chrzanova robi kolejny krok, by zagospodarować teren zbiornika Skała. Po 50 latach znów ma to być miejsce odpoczynku i rekreacji dla mieszkańców.

By myśleć o wykorzystaniu potencjału zbiornika, sąsiadującego ze Szkołą Podstawowa nr 5, gmina musiała jednak najpierw rozwiązać problem, który pojawił się dwa lata temu. Lustro wody, która się tu pojawiła, zaczęło błyskawicznie się podnosić. Pojawiło się zagrożenie, że pobliski teren może zostać zalany. By do tego nie doszło, samorząd zlecił wykonanie specjalnego kanału odprowadzającego wodę ze Skały do potoku Chechło.

- Teraz możemy myśleć co dalej ze zbiornikiem nazywanym dawniej przez mieszkańców Morskim Okiem. Wspólnie z ekspertami z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, którzy specjalizują się w zagospodarowywaniu terenów przemysłowych, opracowaliśmy koncepcję, jak urządzić to miejsce, by służyło mieszkańcom – mówi burmistrz Robert Maciaszek.

Koncepcja zakłada zagospodarowanie terenu na cele rekreacyjne. Wokół zbiornika miałyby biec ścieżka rowerowa. W planach jest także wykonanie tras przyrodniczych, pawilonu z punktem widokowym, z którego można byłoby oglądać otaczającą przyrodę, a także ścianki wspinaczkowej. Na marcowej sesji Rada Miejska na wniosek burmistrza zarezerwowała w budżecie gminy pieniądze potrzebne na wykonanie projektu.

- Kompletna dokumentacja jest nam potrzebna,

by zgłosić ten projekt do jednego z konkursów na środki unijne. Mam nadzieję, że te konkursy wkrótce ruszą. Wszyscy na to czekamy. Jest duża szansa, że w najbliższych latach przywrócimy świetność temu miejscu – podkreśla burmistrz.

Skała i jej otoczenie mają stać się miejscem odpoczynku i relaksu na łonie natury. Bez imprez i głośnej muzyki, m.in. dlatego, że obok znajduje się szkoła.

- Z opowiadań starszych członków rodziny wiem, że kiedyś działało tu kąpielisko. Czy po zagospodarowaniu zbiornika znów będzie można się tu kąpać? Byłoby wspaniale – komentuje mieszkanka, która mieszka tym rejonie.

Jak tłumaczą przedstawiciele gminy to także jest brane pod uwagę. Wszystko zależy jednak od opinii ekspertów i odpowiednich służb oraz jakości wody w Skale. Dzięki wykonanemu ostatnio kanałowi, bardzo się ona poprawiła.

- Chciałbym przywrócić temu miejscu funkcję sprzed 50 lat. To, co cieszy mnie najbardziej to fakt, że w końcu zainwestujemy w tę część miasta. Przez wiele lat ul. Fabryczna i pobliskie osiedle były zapomniane – zauważa burmistrz.

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom



Jeszcze w tym roku na os. Północ-Tysiąclenie w Chrzanowie mają powstać nowe garaże i miejsca postojowe. Inwestycję zrealizuje chrzanowskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego. Garaż będzie można kupić, a miejsce wynająć.

Nie tylko w Chrzanowie, ale w większości miast w Polsce pojawiają się problemy z parkowaniem. Aut przybywa w dużo szybszym tempie niż nowych garaży i miejsc postojowych. Każda taka inwestycja to wyjście naprzeciw oczekiwaniom społecznym.

- *Po pracy, a zwłaszcza wieczorem na osiedlu jest duży kłopot ze znalezieniem miejsca do zaparkowania auta. Często trzeba zrobić kilka okrążeń, zanim się coś znajdzie albo parkować dużo dalej od bloku. Nowe miejsca parkingowe bardzo by się przydały. Garaże podobnie. Tylko żeby cena była przystępna* – tłumaczy mieszkaniec bloku przy ul. Sienkiewicza.

TBS planuje inwestycje na terenie zlokalizowanym między tą ulicą, a blokiem nr 4 przy ul. Mieszka I. Ma zostać zrealizowana jeszcze w tym roku. Dokładny termin będzie wynikać z ofert złożonych w przetargu.

- *Kalkulacyjna cena przyjęta na tym etapie, wynikająca z operatu inwestycyjnego oraz kosztorysu inwestorskiego wynosi 90 tys. zł brutto. To cena garażu z gruntem oraz udziałami w działce, przez którą prowadzi dojazd do garaży i miejsc postojowych. Każdy właściciel garażu będzie*

miął własną księgę wieczystą. Ostateczna cena garażu będzie wynikać z realnych kosztów inwestycji – wyjaśnia Ilona Morawska-Ptasińska, prezes zarządu Towarzystwa Budownictwa Społecznego w Chrzanowie.

W przypadku miejsca postojowego miesięczny koszt wynajmu to ok. 200 zł. Spółka potwierdza, że zanim zdecydowała się na inwestycję, zbadała lokalny rynek. Badanie potwierdziło deficyt garaży i miejsc postojowych.

- *Posiadamy teren, który nie jest wykorzystany ze względu na specyficzne położenie w strefie cmentarza komunalnego i nie można go wykorzystać pod zabudowę mieszkaniową, dlatego optymalnym rozwiązaniem jest realizacja tej inwestycji, która także będzie służyć mieszkańcom osiedla* – podkreśla pani prezes.

Niniejsza informacja nie stanowi oferty w rozumieniu Kodeksu cywilnego.



Towarzystwo Budownictwa Społecznego w Chrzanowie



Duże zainteresowanie nowymi mieszkaniami

Wkrótce rozpocznie się nabór najemców do nowych mieszkań, które w ramach Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej mają powstać na osiedlu Północ-Tysiąclecie w Chrzanowie. Spotkanie informacyjne dotyczące inwestycji realizowanej przez spółkę SIM Zagłębie, w której udziały ma gmina, przyciągnęło sporo osób.

Wygląda na to, że potencjalnych najemców będzie więcej niż mieszkań w nowym bloku. Przypomnijmy, że w rejonie ulic: Zielonej i Mieszka I ma powstać w sumie 66 lokali o różnym metrażu i różnej konfiguracji. Będą to mieszkania na wynajem z opcją dojścia do własności.

- Zainteresowanie naszą inwestycją jest naprawdę duże. Pokazała to frekwencja na ostatnim spotkaniu informacyjnym. Bardzo mnie to cieszy. Mam wrażenie, że to nie ostatnie takie przedsięwzięcie w gminie Chrzanów – mówi burmistrz Robert Maciaszek.

Na budowę bloku gmina pozyskała dofinansowanie zewnętrzne w wysokości 15,5 mln zł. Dotacja jest bardzo ważna, bo koszt całej inwestycji to 33 mln zł. Tak wynika z kosztorysu. Wpływ na tę kwotę ma planowana budowa podziemnego garażu. Garaż był warunkiem, jaki burmistrz postawił zaraz na początku planowania inwestycji. W Chrzanowie już dziś jest spory kłopot z parkowaniem, zwłaszcza na osiedlach.

Pozostałe źródła finansowania to kredyt z BGK oraz partycypacja mieszkańców. Lada dzień ogłoszony zostanie przetarg na wyłonienie wykonawcy inwestycji. Spółka dysponuje kompletną dokumentacją i pozwoleniem na budowę. Gdy znane będą ostateczne koszty budowy bloku, będzie można ustalić wielkość czynszu i tzw. partycypacji. Ma to być 20 proc.

kosztu budowy lokalu mieszkalnego.

- Partycypacja jest wkładem, który wliczamy w koszty budowy. Po minimum 15 latach najmu, użytkownik będzie mógł wykupić lokal na własność. Natomiast w sytuacji, gdyby ktoś chciał z mieszkania zrezygnować, otrzyma z powrotem wpłaconą partycypację. Oczywiście po rewaloryzacji – podkreśla Piotr Czarnojańczyk, prezes SIM Zagłębie.

Zwraca uwagę, że Społeczne Inicjatywy Mieszkaniowe to przede wszystkim najtańszy sposób dojścia do własności.

- Gdyby porównać mieszkanie o wartości 400 tys. zł, które my udostępniamy w ramach SIM, a takie nabywane na rynku pierwotnym lub wtórnym, to nawet biorąc pod uwagę czynsz i opłaty i tak jesteśmy tańsi – mówi prezes.

Potencjalni najemcy będą musieli mieć zdolność czynszową. Kryteria dochodowe szczegółowo precyzuje ustawa.

Nabór najemców ma się rozpocząć na przełomie sierpnia i września. Informacje na ten temat będą zamieszczane na stronie internetowej gminy (www.chrzanow.pl) oraz na profilach gminy w mediach społecznościowych (Facebook, Instagram). Warto zaglądać także na stronę SIM Zagłębie (www.simzaglebie.pl).



Inwestycja w zdrowie

Jeszcze w tym roku w Chrzanowie ma powstać tężnia solankowa. Gmina podpisała umowę z wykonawcą inwestycji – firmą z Wrocławia. Na budowę tężni gmina otrzymała dofinansowanie z budżetu województwa małopolskiego.

- *Obiecałem naszym seniorom, że tężnia w Chrzanowie powstanie i słowa dotrzymam!* – cieszy się burmistrz Robert Maciaszek.

Przypomnijmy, że plany związane z budową obiektu pojawiły się już w ubiegłym roku. Nie udało się ich jednak zrealizować z powodu braku wykonawców. Gmina nie zrezygnowała jednak z inwestycji, na którą czeka wielu mieszkańców. W lipcu br. udało się podpisać umowę ze spółką Monumentum z Wrocławia. Tylko ona złożyła ofertę w ogłoszonym w tym roku przetargu. Umowa opiewa na 1,037 mln zł i obejmuje również stworzenie swobodnego parku kieszonkowego w tej części miasta. Czas realizacji zadania to 5 miesięcy. Tężnia powinna być gotowa jeszcze w tym roku, ale mieszkańcy zaczną z niej korzystać w kolejnym sezonie. Na budowę obiektu gminie udało się pozyskać dotację z budżetu województwa małopolskiego w wysokości 271 tys. zł.

- *Wybudujemy tężnię solankową oraz zadamy o kolejne miejsca wypoczynku. Dla bezpieczeństwa mieszkańców i urzędzeń w tym miejscu zamontowany zostanie także monitoring* – zapowiada burmistrz.

Zakres zadania obejmuje także utwardzenie nawierzchni wokół tężni, wykonanie iluminacji

obiektu i oświetlenie terenu oraz montaż urządzeń małej architektury: stolików, ławek i leżaków miejskich.

Oczy wiesz, że...

Tężnia solankowa ma dobroczynny wpływ na zdrowie człowieka. Powinny z niej korzystać szczególnie osoby cierpiące na niedobór mikroelementów, a także te z osłabionym układem odpornościowym i chorobami autoimmunologicznymi. Inhalacje zaleca się przede wszystkim ludziom cierpiącym na przewlekłe albo nawracające schorzenia górnych dróg oddechowych jak nieżyt krtani, nosa, stan zapalny zatok przynosowych, a także osobom z astmą oskrzelową, przewlekłą obturacyjną chorobą płuc czy zapaleniem oskrzeli.





Jest potencjał

Jeszcze w tym roku rozpocznie się pierwszy etap modernizacji kompleksu sportowo-rekreacyjnego przy ul. Lipowej w Balinie, który mieszkańcy potocznie nazywają „Grzybkiem”. Na ten cel gminie udało się pozyskać dofinansowanie z Lokalnej Grupy Działania „Partnerstwo na Jurze”. Po remoncie obiekt będzie służył nie tylko zawodnikom UKS Akademia Piłkarska 21, która korzysta z niego na co dzień, ale także całej społeczności Balina.

To właśnie Stowarzyszenie UKS Akademia Piłkarska 21 opiekuje się kompleksem. Otrzymało go od gminy w użyczenie w 2017 r.

- Korzystamy z obiektu praktycznie codziennie. Odbywają się treningi, organizowane są mecze i różne wydarzenia. Nie tylko te o charakterze sportowym, ale także integracyjnym. Kompleks wymaga jednak remontu. Część rzeczy naprawiamy własnym sumptem. Na inne staramy się pozyskiwać fundusze, pisząc projekty. Niestety, na generalny remont, którego wymaga kompleks, nas nie stać. Dlatego cieszę się, że gminie udało się znaleźć pieniądze na ten cel. Prace mają rozpocząć się po wakacjach – mówi Paweł Smółka, prezes UKS Akademia Piłkarska 21.



Klub pozyskał m.in. 10 tys. zł z projektu MO-WES2 (Małopolski Ośrodek Wsparcia Ekonomii Społecznej) na remont szatni. Kolejne środki w tej wysokości zostały wykorzystane na zakup zjeżdżalni dmuchanej i semaforów świetlnych. W obydwu przypadkach konieczne było także zarezerwowanie wkładu własnego w wysokości odpowiednio 4 tys. i 5 tys. zł.

- Cały kompleks ma powierzchnię ponad 2,5 ha i ogromny potencjał, który po wykonaniu prac będzie można w pełni wykorzystać, organizując tu wydarzenia o charakterze integracyjnym jak pikniki, dożynki czy jarmarki świąteczne – podkreśla Smółka.

Z takiego założenia wyszła gmina przygotowując projekt do konkursu ogłoszonego przez LGD „Partnerstwo na Jurze”. Zresztą prezes Akademii Piłkarskiej 21 też brał udział w jego opracowaniu.

- Na kompleksowy remont obiektu przy ul. Lipowej w Balinie pozyskaliśmy ok. 193 tys. zł dofinansowania. Całkowity koszt zaplanowanych prac to ponad 305 tys. zł – wyjaśnia Łucja Kubarek z Wydziału Promocji i Rozwoju Urzędu Miejskiego w Chrzanowie.

Trzeba podkreślić, że to dopiero pierwszy etap robót. Na remont całego kompleksu potrzebna jest dużo większa kwota. Urzędnicy liczą, że na kolejne etapy też uda się pozyskać zewnętrzne dofinansowanie.

- Na razie zostanie wyremontowany sam budynek „Grzybka” i wiata biesiadno-wypoczynkowa od strony boiska oraz grillowisko. Modernizacja zadaszenia nad sceną i pozostałych wiat to plan na kolejny etap – mówi Iga Szymkiewicz-Wnęk, dyrektor Wydziału Promocji i Rozwoju.

Na zrealizowanie zadania gmina będzie mieć 12 miesięcy od podpisania umowy, która jest procedowana.



Szybciej i bezpieczniej

Dobiega końca modernizacja wiaduktów kolejowych w Chrzanowie. Kolejowa inwestycja to ważny element modernizacji trasy nr 93 Trzebinia-Oświęcim. Skorzystają na niej nie tylko podróżni, ale także mieszkańcy: zarówno kierowcy, jak i piesi.

Modernizacja objęła w sumie 7 wiaduktów kolejowych w Chrzanowie. Jej celem było zapewnienie sprawnych i bezpiecznych przewozów kolejowych. Ale nie tylko to.

- Obiekty ważne w ruchu kolejowym, po przebudowie dróg, ułatwiają również komunikację samochodową oraz pieszą. System komunikacji w mieście znacznie się polepszył. Zwiększył się także poziom bezpieczeństwa. Pod wiaduktami poszerzono jezdnie, co umożliwi dwukierunkowy ruch samochodowy. Takie rozwiązanie eliminuje korki i zapewnia kierowcom płynny przejazd pod torami – wyjaśnia Dorota Szalacha z biura prasowego PKP Polskie Linie Kolejowe SA.

Większa część inwestycji już się zakończyła, a zmodernizowane wiadukty są już przejezdne. Obecnie prowadzone są prace wykończeniowe i konserwatorskie przy dwóch ostatnich obiektach, na ulicach: Siennej i Krasickiego w Chrzanowie. Realizowane są także roboty drogowe pod tymi wiaduktami, w tym przebudowa kolizji sieci wodociągowych i kanalizacyjnych.

Przy ul. Siennej, w miejscu istniejącej konstrukcji, powstała nowa, mocniejsza. Dzięki kamiennej okładzinie na ścianach czołowych i skrzydłach udało się uzyskać nawiązanie do historycznego wyglądu wiaduktu. W planach jest także iluminacja kamiennego sklepienia. Kierowców ucieszy zapewne fakt, że po poszerzeniu jezdni, dwukierunkowy ruch będzie się odbywał dwoma pasami jezdni.

- Na ul. Krasickiego wiadukt zachował dotychczasową formę, jednak będzie wyłącznie traktem pieszym. Konstrukcja została wzmocniona, oczyszczono kamienne skrzydła oraz ściany czołowe. Oświetlenie zapewni komfort pieszym i podkreśli charakterystyczne detale wiaduktu – dodaje Dorota Szalacha.

Otwarcie ruchu dla kierowców i pieszych na ul. Siennej i Krasickiego przewidziane jest w drugim półroczu br. Zakończenie całej modernizacji linii nr 93 na odcinku Trzebinia – Oświęcim ma z kolei nastąpić na przełomie trzeciego i czwartego kwartału br.



Wstrząsy nie znikną, ale kopalnia musi zrobić wszystko, żeby były słabsze i mniej odczuwalne

Chrzanów nie jest gminą górniczą, a jednak wielu mieszkańców odczuwa skutki działalności spółki Tauron Wydobycie. Ludzie mają dość życia w strachu i naprawiania szkód wywołanych górniczą eksploatacją. Oczekują, że w sporze na linii obywatele-kopalnia samorząd stanie po ich stronie. O tym, jakie działania w związku z występującymi wstrząsami podjęła gmina Chrzanów i jakie przyniosły one skutki, rozmawiamy z burmistrzem Chrzanowa Robertem Maciaszkiem.

Kronika Chrzanowska: Część mieszkańców terenów najbardziej dotkniętych skutkami eksploatacji górniczej pyta dlaczego gmina nic nie robi w sprawie wstrząsów? Takie opinie pojawiają się w mediach społecznościowych. Dotyczą nie tylko Chrzanowa, ale także Babic i Libiąża. Co pan na to?

Burmistrz Robert Maciaszek: Mogę odpowiadać tylko za siebie i gminę Chrzanów. Myślę, że te opinie wynikają z poczucia bezradności mieszkańców. Kiedy kogoś budzi kolejny wstrząs, gdy widzi pękające tynki w kolejnym pomieszczeniu i otrzymuje z kopalni odpowiedź, że nie są to skutki eksploatacji górniczej, każdemu może podnieść się ciśnienie. W emocjach łatwo przychodzi nam wskazywanie winnych. I ja to rozumiem. Mieszkaniec w starciu z wielką spółką Skarbu Państwa czuje, że jest na przegranej pozycji. Dlatego oczekuje zaangażowania i pomocy ze strony władz miasta. To naturalne.

Co robi gmina w tej sprawie?

- Sporo się dzieje. Osobiście podjąłem w tej sprawie szereg działań. Skupię się na najważ-

niejszym okresie, w którym pojawiły się wysokoenergetyczne wstrząsy, odczuwalne także w gminie Chrzanów. Od listopada zebrałem grupy segregator interwencji podejmowanych przeze mnie na kopalni Janina, w spółce Tauron Wydobycie, w urzędach górniczych kontrolujących działalność wydobywczą w Polsce, w Głównym Instytucie Górnictwa oraz Ministerstwie Aktywów Państwowych, które jest właścicielem libiąskiej kopalni.

Czy i jakie efekty przyniosły te interwencje?

- Bardzo konkretne. Najważniejsze skutki wywołała wszczęta na mój wniosek kontrola Okręgowego Urzędu Górniczego w Katowicach w Zakładzie Górniczym Janina. Odbędzie się w grudniu 2022 r. W jej wyniku na libiąską kopalnię nałożonych zostało kilka istotnych decyzji. Po pierwsze zakład górniczy musiał ograniczyć postępowanie ściany nr 709 z 8 metrów do 3,5 metra na dobę, co oznaczało znaczne spowolnienie eksploatacji ściany. Po drugie kopalni nakazano zaktualizować prognozę energii wstrząsów i parametrów drgań gruntu. Dzięki temu w tym roku musiała zwiększyć zakres inwentaryzacji

budynków o kolejne obszary w naszej gminie. Bardzo ważną decyzją jest także obowiązek zintensyfikowania profilaktyki tąpniowej. Według ostatnich danych, jakie otrzymałem z kopalni, do 5 czerwca br. wykonano już 107 otworów strzałowych, w których zdetonowano blisko 7 ton materiałów wybuchowych. Zarówno moja interwencja, jak i skutki wprowadzonych nakazów w wyniku kontroli kopalni przez Okręgowy Urząd Górniczy, mają potwierdzenie w stosownych dokumentach.

Ale wstrząsy nie znikły. Ludzie nadal je odczuwają.

- To prawda. Wstrząsy nadal występują, ale mają dużo mniejszą energię i nie są już tak silne jak te z listopada i grudnia ubiegłego roku. Kiedy rozmawiam z ekspertami, mówią wprost. Przy wydobywaniu na poziomie 800 metrów pod ziemią wstrząsy będą występować. By je całkowicie wyeliminować, kopalnia musiałaby zaprzestać działalności, a tego nikt nie chce. To przecież miejsca pracy dla kilku tysięcy osób, także mieszkańców gminy Chrzanów; źródło utrzymania wielu rodzin. Wszystkim nam powinno jednak zależeć, by wstrząsy były jak najłagodniejsze i nieodczuwalne przez ludzi. Będzie je rejestrować zawsze czuła aparatura sejsmometryczna. Kopalnia również powinna robić wszystko, by ograniczyć do minimum występowanie wstrząsów i ich odczuwanie na powierzchni. Pamiętajmy, że każdy wstrząs to przede wszystkim zagrożenie życia dla przebywających pod ziemią górników.

W styczniu tego roku zorganizował pan w Chrzanowie otwarte spotkanie z mieszkańcami i władzami spółki Tauron. Nie uspokoiło ono jednak nastrojów społecznych.

- Było to pierwsze takie spotkanie w powiecie



Zdjęcie ze spotkania Zespołu Porozumiewawczego dla okresowej oceny wpływów eksploatacji górniczej ZG Janina w Libiążu, 20.04.2023 r. Urząd Miejski w Chrzanowie

chrzanowskim. Wzięło w nim udział ok. 150 osób nie tylko z gminy Chrzanów, ale także z gmin: Libiąż i Babice. Zależało mi, by mieszkańcy mogli bezpośrednio opowiedzieć o swoich obawach przedstawicielom kopalni. Dzięki takim spotkaniom strony mogą lepiej zrozumieć siebie nawzajem. Kopalnia usłyszała wiele krytycznych głosów, ale mogła także przedstawić swoje stanowisko i opowiedzieć o podejmowanych działaniach. Ważne jest to, aby przedstawiciele ZG Janina mieli więcej empatii w stosunku do mieszkańców. Rozumiem, że wstrząsy występujące w gminie Chrzanów są parę razy słabsze niż na terenie gminy Libiąż, ale nasze budynki wielorodzinne i domy nie były budowane z odpornością na skutki działalności górniczej. Kopalnia musi to zrozumieć. By lepiej przygotować się do kolejnych rozmów z Tauronem, zaprosiłem także do urzędu ekspertów Głównego Instytutu Górniczego, jednostki naukowo-badawczej zajmującej się szeroko eksploatacją górniczą. Spotkaliśmy się z prof. Krystyną Stec, która przedstawiła nam przyczyny powstawania wstrząsów oraz sposoby im zapobiegania. Ważne było zapewnienie ze strony kolejnego eksperta, że wstrząsy o tej energii, które odnotowywane są na naszym terenie, nie powodują zagrożenia dla życia i zdrowia ludzi ani pod ziemią, ani na powierzchni.

Czy to pana uspokoiło?

- Jeśli mówimy o zagrożeniu dla życia lub zdrowia, to tak. Te wyjaśnienia, a także wiele innych rozmów z ekspertami rozwiła moje obawy. Niemniej jednak wciąż pozostaje temat szkód w budynkach, pękających okładzin i tynków. Co więcej, same odczucia wstrząsów również budzą niepokój u ludzi, wywołując poczucie zagrożenia i dodatkowy stres. Dlatego wystąpiłem do spółki Tauron Wydobywanie z kolejnymi wnioskami, m.in. w sprawie wykonania aktualizacji ekspertyzy dotyczącej odporności na wstrząsy naszej zabudowy wielomieszkaniowej z tzw. wielkiej płyty. Z odpowiedzi prezesa zarządu wynika, że spółka wykona kontrolę techniczną wraz z weryfikacją i oceną odporności na oddziaływania sejsmiczne dla zabudowy przy ul. Trzebińskiej i na os. Młodości. Zwróciłem się także o zainstalowanie kolejnych urządzeń pomiarowych typu AMA-X-GSI, które uzupełniłyby istniejącą sieć aparatów sejsmometrycznych oraz o założenie plomb gipsowych lub specjalnych płytek szklanych na

wybranych budynkach w gminie. To pomogłoby jednoznacznie stwierdzić czy wstrząsy, które odczuwamy, mają wpływ na budynki, czy nie.

Jaki jest efekt tych wniosków? Czy spółka Tauron Wydobycie wyszła naprzeciw tym oczekiwaniom?

- Do dziś nie mam odpowiedzi na wnioski dotyczące założenia plomb gipsowych lub płytek szklanych. Jest za to pozytywna odpowiedź w sprawie zakupu nowego urządzenia AMAX-G-SI. Tauron Wydobycie przekazał mi na jednym ze spotkań, że rozpoczęta została już przez spółkę procedura przetargowa na zakup takiego urządzenia. Chciałbym, żeby stanęło ono w naszym nowym budynku wielofunkcyjnym w Pogorzycach i na osiedlu Stara Huta w Chrzanowie.

A co z apelem Rady Miejskiej do Wiceprezesa Rady Ministrów - Ministra Aktywów Państwowych Jacka Sasina? Czy jest jakaś odpowiedź w tej sprawie?

- Wspólnie z radnymi podjąłem inicjatywę oficjalnego wystąpienia z apelem do Wicepremiera Sasina, który od 1 stycznia br. sprawuje nadzór właścicielski nad spółką Tauron Wydobycie. Wnioskowaliśmy o podjęcie dodatkowych działań kontrolnych w ZG Janina w zakresie eksploatacji górniczej i jej skutków. Odpowiedź otrzymaliśmy od Sekretarza Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Marka Wesolego. Poinformował nas, że po wnikliwej analizie eksperci z jednostek naukowo-badawczych stwierdzili, że wysokoenergetyczne wstrząsy z końcówki ubiegłego roku były wstrząsami o genezie typowo uskokowej. Ściana 709 prowadzona jest bowiem wzdłuż uskoku zlokalizowanego 40 metrów na północ od wyrobiska przyścianowego. W miarę prowadzonego wydobywania uskok ten systematycznie się oddala, co wspólnie z aktywną profilaktyką tąpaniową korzystnie wpłynie na zmniejszenie aktywności sejsmicznej w rejonie ściany 709.

A na czym polegają prace Zespołu Porozumiewawczego dla okresowej oceny wpływów eksploatacji górniczej Tauron Wydobycie, którego jest Pan członkiem?

- Zespół powołany został przez Okręgowy Urząd Górniczy w Katowicach. Jego pracom przewodniczy dyrektor tego urzędu. W skład

zespołu wchodzi przedstawiciele Tauron Wydobycie SA na czele z prezesem spółki Jackiem Pytlem, przedstawiciele Wyższego i Okręgowego Urzędu Górniczego, dyrekcja ZG Janina w Libiążu, burmistrzowie Chrzanowa i Libiąża oraz wójt Babic. Podczas spotkań Zespołu przedstawiciele kopalni prezentują nam dane dotyczące postępów wydobywania i profilaktyki tąpaniowej, weryfikację odczytów sieci sejsmometrycznej w stosunku do wcześniejszych prognoz, czy liczbę interwencji mieszkańców w sprawie szkód i odczuć wstrząsów. Spotkanie Zespołu jest także okazją dla mnie i innych samorządów do przedstawienia urzędom górniczym i władzom kopalni spraw poruszanych w pismach, a także zgłaszanych przez mieszkańców. Wspólnie z wójtem Babic i burmistrzem Libiąża zaapelowaliśmy także o większą empatię ze strony kopalni dla mieszkańców i ich obaw.

Myśli pan, że to wystarczy, by uspokoić nastroje społeczne? Ostatnio spora grupa osób protestujących przeciw wstrząsom wyszła na ulice. Przed kopalnią spotkali się z górnikami. Było dużo emocji.

- Eksperci i naukowcy nas uspokajają, że wstrząsy są całkowicie bezpieczne dla nas i naszych budynków. Nie zmienia to jednak faktu, że powodują szkody, m.in. pęknięcia tynków czy płytek. To nie zagraża naszemu bezpieczeństwu, ale z pewnością naszemu portfelowi. Koszty remontów mieszkań i domów są coraz wyższe. Spółka Tauron Wydobycie musi to zrozumieć, a jej przedstawicielom nie może zabraknąć empatii i cierpliwości wobec wszystkich zgłoszeń ze strony ludzi. Z drugiej strony rozumiem górników, którzy boją się o swoje miejsca pracy. W tej sprawie najważniejsze jednak jest, to żebyśmy działali solidarnie, bo cel mamy wspólny – zminimalizowanie odczuwalnych skutków eksploatacji górniczej.



Zdjęcie ze spotkania Zespołu Porozumiewawczego dla okresowej oceny wpływów eksploatacji górniczej ZG Janina w Libiążu, 20.04.2023 r. Urząd Miejski w Chrzanowie

Młode pokolenie wie czego chce

Edukacja na coraz wyższym poziomie, bogata oferta zajęć pozalekcyjnych i sportowych, nowoczesne i bezpieczne miejsca do nauki, zabawy czy rekreacji, a wreszcie - działania proekologiczne. Chrzanów dostrzega oczekiwania młodych wobec miejsca, w którym mieszkają. Czy to wystarczy, by ich tu zatrzymać? Kronika Chrzanowska rozmawia o tym z wiceburmistrz Chrzanowa Jolantą Zubik.



Na zdjęciu: Jolanta Zubik - Zastępca Burmistrza Miasta Chrzanowa

Kronika Chrzanowska: Nastolatki chcą chodzić do dobrej szkoły, a po szkole móc rozwijać swoje pasje i talenty. Chcą też miejsc do zabawy i rekreacji. Wielu ciągnie do aglomeracji, bo wydaje się, że większe miasto to większe możliwości. Jak Chrzanów chce zatrzymać młodych?

Jolanta Zubik: Nasze placówki są coraz lepiej wyposażone i mają coraz szerszą ofertę. Nie tylko edukacyjną - także zajęć pozalekcyjnych. Mamy koła zainteresowań, zajęcia wyrównawcze, uczestniczymy w wielu programach, dzięki którym młodzież, a także przedszkolaki jeżdżą na wycieczki. Cały czas modernizujemy szkoły i przedszkola, dbamy o ich nowoczesne wyposażenie. W ramach programu „Zdalna szkoła” co roku pozyskujemy nowe laptopy. W ciągu ostatnich kilku lat pozyskaliśmy na ten cel kilka-

set tysięcy złotych. Rokrocznie bierzemy udział w Narodowym Programie Czytelności, pozyskując pieniądze na zakup książek i organizację spotkań autorskich. Blisko milion złotych otrzymaliśmy z programu Laboratoria Przyszłości, dzięki czemu do szkół trafił nowoczesny sprzęt multimedialny, a także drukarki 3D. Uczniowie korzystają z nich podczas lekcji. W niektórych placówkach powstały szkolne telewizje.

Dla wielu rodziców ważniejsze niż baza dydaktyczna są wyniki w nauce. To, czy szkoła dobrze przygotowuje dziecko do egzaminów i kolejnych etapów edukacji. Jak chrzanowskie szkoły wypadają pod tym kątem?

Bardzo dobrze. Wystarczy przeglądnąć szczegółowe wyniki dostępne na stronach Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej. Nasi uczniowie osiągają wynik wyższy od średniej w powiecie chrzanowskim, a nawet w Małopolsce. Mamy wyjątkowo zdolne dzieci i staramy się je wspierać. Stąd program stypendialny dla najzdolniejszych. Co roku burmistrz Chrzanowa przyznaje stypendium naukowe 10 uczniom z najlepszymi wynikami w nauce. To finaliści i laureaci olimpiad przedmiotowych na szczeblu wojewódzkim i krajowym. Przyznawanych jest również 5 stypendiów artystycznych.

Dla dzieci i młodzieży ważna jest infrastruktura sportowa i rekreacyjna. Nie tylko przy szkołach. Również w sołectwach i na osiedlach, gdzie mieszkają i gdzie spędzają wolny czas.

Mamy tego świadomość i dlatego regularnie w nią inwestujemy. Ostatnia duża inwestycja zrealizowana wspólnie z powiatem chrzanowskim to kompleks sportowy przy ul. Wyszyńskiego. Zimą działa tu zadaszone lodowisko, a wiosną

i latem można korzystać z boisk wielofunkcyjnych. Nowe boiska powstały przy „trójce”, w Lusowicach i na Kątach. Trwa wyczekiwana rozbudowa Szkoły Podstawowej nr 6 w Kościelcu, gdzie dobudowujemy salę gimnastyczną. Przed nami rozbudowa Szkoły Podstawowej w Balinie, która jest na etapie projektowania, a także poprawa infrastruktury sportowej przy Szkole Podstawowej nr 8. Dużo się dzieje.

A co z dostosowaniem budynków do potrzeb dzieci z niepełnosprawnościami? W tym roku rozpoczęła się budowa windy przy Szkole Podstawowej nr 1?

Tam, gdzie to możliwe, staramy się dostosować istniejące budynki do potrzeb dzieci z niepełnosprawnościami, a także do wytycznych z zakresu bezpieczeństwa przeciwpożarowego. Natomiast wszystkie nowe inwestycje są realizowane z uwzględnieniem potrzeb osób niepełnosprawnych. Budowa windy w SP nr 1 rozpoczęła się w wakacje. Zakres i rodzaj prac uniemożliwia wykonywanie ich w trakcie roku szkolnego. W tym roku powstanie winda, a za rok wykonamy pozostałe prace w pełni dostosowujące placówkę do wymogów ppoż. Koszt dwuletniego zadania to ponad 1,2 mln zł. Sama winda ma kosztować ok. 600 tys. zł. Gminie udało się pozyskać na ten cel 200 tys. zł dofinansowania. To ważna i wyczekiwana inwestycja. W naszych jednostkach przybiera uciążliwość ze szczególnymi potrzebami. To nie tylko dzieci z niepełnosprawnością ruchową, ale różnymi zaburzeniami, które wymagają szczególnej opieki i troski.

Wzrost liczby uczniów ze szczególnymi potrzebami to trend ogólnopolski, a może nawet światowy. Wiele dzieci nie radzi sobie z emocjami, z różnymi dysfunkcjami. Czy w szkole mogą liczyć na specjalistyczną pomoc?

Od 1 września ub. roku w każdej szkole i przedszkole w gminie zatrudnieni są psycholodzy i pedagodzy specjaliści. Mamy także logopedów, bo coraz więcej uczniów potrzebuje tego typu wsparcia. Wiele gmin ma wakaty, a my możemy pochwalić się wysoko wykwalifikowanym gronem pedagogicznym. Niektórzy nauczyciele mają po cztery specjalizacje.

Gdy rozmawia się z młodymi ludźmi można się przekonać, że coraz więcej z nich przywiązuje

wagę do poprawy klimatu i działań proekologicznych. Pod tym względem w Chrzanowie jest jeszcze sporo do zrobienia.

Ekologia to jeden z filarów, na których opieramy rozwój gminy. Co roku sporo pieniędzy przeznaczamy na inicjatywy proekologiczne i różnego rodzaju akcje skierowane także do młodych. Realizowany jest program odbioru azbestu od mieszkańców, gmina dopłaca do wymiany starych źródeł ciepła na nowe, niskoemisyjne, dzięki czemu jakość powietrza sukcesywnie się poprawia. W tegorocznym budżecie zarezerwowaliśmy na ten cel 1,2 mln zł. W gminie mamy też zatrudnionych dwóch ekodoradców, którzy zajmują się edukacją ekologiczną, a także pomagają mieszkańcom w pozyskiwaniu dofinansowania do proekologicznych inwestycji z programu Czyste Powietrze. Inwestujemy także w tereny zielone. Coraz więcej mamy zielonych skwerów i zieleńców. Zazieleniliśmy Rynek, odnowiliśmy park w Kościelcu, dbamy o park miejski. Inwestujemy także w parki kieszonkowe. Jeden z nich powstał przy ul. Kalinowej. Kolejny planujemy przy alei Henryka. Podjęliśmy starania, by zielony skwer powstał w centrum miasta, za Ambasadą Kreatywności, w rejonie ul. Dobczyckiej. Dbamy także o ronda. Trzy lata temu przejęliśmy letnią pielęgnację od Zarządu Dróg Wojewódzkich w Krakowie, który na utrzymanie 5 rond daje nam tylko 9 tys. zł. Rocznie gmina utrzymuje 110 ha zieleni miejskiej. Do tego 21 placów zabaw i 10 siłowni zewnętrznych. To naprawdę sporo. Rokrocznie nasadzamy nowe drzewa i krzewy, a te już nasadzone poddajemy zabiegom pielęgnacyjnym. Podejmujemy starania, by zagospodarować tereny pokopalniane. W tym celu gmina nawiązała współpracę ze szkołami wyższymi. Krakowska Akademia Górniczo-Hutnicza przygotowała nam koncepcję zagospodarowania tzw. Skały. Kolejny krok to opracowanie projektu, który pozwoli nam ubiegać się o fundusze zewnętrzne na sfinansowanie inwestycji. Wspólnymi siłami z mieszkańcami, przy wsparciu spółki Eneris, uporządkowaliśmy teren Trzech Stawów. Sporo jest jeszcze do zrobienia, ale Chrzanów już jest dobrym miejscem do życia i do inwestowania. Łączy w sobie atuty miasta, a jednocześnie blisko stąd na łono natury. Jestem przekonana, że młodzi to docenią i wielu zdecyduje się z Chrzanowem związać swoje dorosłe życie.



Specjalistyczne wsparcie od najmłodszych lat

Dzięki realizacji projektu unijnego pod hasłem „Wspieranie szans edukacyjnych przedszkolaków w gminie Chrzanów”, dzieci z Przedszkola Samorządowego nr 1 w Chrzanowie mogą korzystać z nowej sali, zabawek i pomocy dydaktycznych oraz najnowocześniejszego sprzętu multimedialnego. Mają też zapewnioną specjalistyczną pomoc.

- Uczestnictwo w projekcie pozwoliło naszej placówce na utworzenie nowego oddziału i urządzenia sali dla dzieci trzy- i czteroletnich. Służy ona wspieraniu ich rozwoju na wczesnym etapie. Jest wyposażona w nowe zabawki i pomoce dydaktyczne, a także wysokiej jakości sprzęt multimedialny, który pozwala prowadzić zajęcia z wykorzystaniem tablicy interaktywnej. To daje przedszkolakom możliwość zdobywania kompetencji informatycznych i cyfrowych oraz ich rozwijania – wyjaśnia Alina Adamczyk-Szreter, dyrektor Przedszkola Samorządowego nr 1 w Chrzanowie.

Przedszkole ma dostęp do zasobów internetowych na platformach edukacyjnych, dzięki czemu dzieci ciągle doświadczają czegoś nowego i zdobywają wiedzę przez zabawę. Od najmłodszych lat są też uczone świadomego i bezpiecznego korzystania z Internetu. Pozyskane fundusze pozwoliły placówce zakupić różnorodne pomoce dydaktyczne wspomagające rozwój dziecka w wielu obszarach.

- Wyposażyliśmy salę w sprzęt potrzebny do zajęć ruchowych, co pozwala na zaspokojenie potrzeb motorycznych dzieci najmłodszych,

a także doposażyliśmy gabinet logopedyczny o nowe pomoce do ćwiczeń oddechowych oraz pozwalających rozwijać aparat mowy. W ramach projektu przedszkolaki mają możliwość uczestniczenia w zajęciach z gimnastyki korekcyjnej. Celem takiej formy aktywności jest wspieranie ich rozwoju motorycznego, wzmocnienie mięśni, wychwycenie i ewentualna korekcja wad rozwojowych – podkreśla dyrektor.

Zakup pomocy do zajęć terapeutycznych i sensorycznych takich jak dyski, klocki, piłki sensoryczne czy ekran świetlny pozwalają na dostarczenie odpowiedniej liczby bodźców wpływających na prawidłowy, wielozmysłowy rozwój małego dziecka. Dzięki nowym pomocom dydaktycznym przedszkole prowadzi zajęcia z elementami integracji sensorycznej, które pomagają w rozładowaniu napięcia i relaksacji. Udało się także zwiększyć liczbę godzin pracy logopedy. Takie wsparcie jest niezwykle istotne w przypadku dzieci z obniżonym rozwojem mowy oraz trudnościami artykulacyjnymi.



Mali strażacy gotowi do akcji

Widok kilkulatków, którzy z dumą noszą strażacki mundur, robi wrażenie. Tak jak pasja, której Małym Strażakom z OSP Chrzanów odmówić nie można. To jedyna taka drużyna w powiecie chrzanowskim i jedna z nielicznych w Polsce.

Zaczął się w 2019 r. Strażacy z OSP Chrzanów żartują, że nie mieli, co zrobić z własnymi dziećmi.

- Wiecznie nie było nas w domu. A to zbiórka, a to wyjazd na akcję. A że mieliśmy małe dzieci i żony coraz bardziej narzekały, stwierdziliśmy, że w soboty zaczniemy zabierać dzieciaki ze sobą do remizy. Wieść szybko się rozeszła i powstała pierwsza drużyna. Najpierw liczyła 10 osób, później 18. Dziś mamy już dwie po 30 osób w każdej – mówi Grzegorz Michalczyk, naczelnik OSP Chrzanów.

Zabawa i nauka

Filip Kostrzewiński należy do OSP Chrzanów od 20 lat. Cztery lata temu zaczął przyprowadzać córki, a z czasem dzieci sąsiada.

- Dziewczynkom bardzo się spodobało. Wreszcie mogły od kuchni zobaczyć na czym polega moja praca. Zajęcia to także okazja do nawiązania nowych przyjaźni – tłumaczy.

Mali Strażacy spotykają się raz w miesiącu. W pierwszą sobotę miesiąca jedna drużyna, a w drugą – druga. Najmłodsze dziecko ma 4,5 roku, a najstarsze 12 lat. To nie tylko mieszkańcy gminy Chrzanów, ale całego powiatu. Większość strażacką pasję wyniosła z domu. Są jednak i tacy, którzy w rodzinie strażaków nie mają.

- Przyszedłem na zajęcia, bo moja kuzynka na nie chodziła i powiedziałem mamie, że też bym chciał. W dorosłym życiu chciałbym zostać strażakiem. Fajnie jest gasić pożary i pomagać ludziom – mówi Tomek Bąk.

- Uczymy się nie tylko teorii, ale także praktyki np. do czego służy strażacki sprzęt, jak rozwijać i zwijać gaśniczego węża. Raz mieliśmy też zajęcia, na których trzeba było ugasić palącą się benzynę. To było super! Podoba mi się też na zawodach. I nauka pierwszej pomocy – tłumaczy Lena Matlak.

Niektórym z uczestników wiedzy mógłby po-

zazdrościć niejeden dorosły. Tymek Ostrzywik i Radek Babiarcz zajęli w tym roku I miejsce w eliminacjach gminnych Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież zapobiega pożarom” i reprezentowali jednostkę na etapie powiatowym. By się przygotować do turnieju, musieli przerobić aż 500 pytań!

- *Na zajęciach dzieci uczą się zasad pierwszej pomocy, musztry, bezpieczeństwa przeciwpożarowego, zasad postępowania podczas pożaru, zasad ewakuacji, oznaczenia tabliczek ewakuacyjnych i wielu innych rzeczy przydatnych nie tylko w straży, ale także w codziennym życiu* – wyjaśnia Grzegorz Michalczyk.

W mundurze

Każda zbiórka składa się z dwóch części. Pierwsza to zajęcia edukacyjno-pożarnicze prowadzone przez Monikę Matlak z OSP Chrzanów, która na co dzień pracuje w przedszkolu. Druga część to zajęcia praktyczne. Jak jest ciepło odbywają się na zewnątrz. Mali druchowie poznają samochody pożarnicze i sprzęt, z którym pracują dorośli strażacy.

- *Bardzo im się to podoba. Sam fakt, że mogą założyć mundur. Pierwsze mundurki zakupiliśmy w 2020 r. z dotacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Kolejne 5 tys. zł na ten cel dostaliśmy z MSWiA w kolejnym roku. Jak dziecko ma się czuć strażakiem, to musi wyglądać jak strażak. A koszt zakupu bluzy, spodni i czapki to ok. 120 zł. Spory wydatek. Zwłaszcza, że większość utrzymania drużyny spoczywa na rodzicach dzieci* – tłumaczy naczelnik.

Drobne wyżywienie czy napoje podczas zajęć to także koszt. Tu z pomocą pospieszyła lokalna firma Dan Cake Polonia. Kosztują także materiały papiernicze, wyjazd na zawody czy organizacja obozu strażackiego w Rozkochowie, który odbywa się raz w roku. OSP Chrzanów ma nadzieję na dodatkowe wsparcie w działaniach drużyny. Mali Strażacy to przecież superpromocja i dla gminy, i dla powiatu.

- *Jest pewien postęp, bo powiat chrzanowski zaczął nas wspierać w organizacji Dnia Dziecka, a gmina już dwukrotnie przekazała nam grant na organizację Gminnych Zawodów Młodzieżowych Drużyn*

Pożarniczych – tłumaczy Michalczyk.

Po cichu liczy, że do wsparcia dołączą się też inne gminy. Idea jest taka, by Mali Strażacy zrzeszali dzieci ze wszystkich gmin powiatu chrzanowskiego, a nie tylko z Chrzanowa.

- *U nas się wykształcą, a później w wieku 14 czy 15 lat będą mogli tworzyć struktury MDP w swoich gminach. Wszyscy na tym skorzystają* – zauważa Kamil Bohonos z OSP Chrzanów.

W działalność drużyny zaangażowani są także rodzice. Sylwia Malczyk pierwszy raz przypro-wadziła swoich dwóch synów na zajęcia po pół roku od powołania do życia Małych Strażaków. Dziś jest skarbnikiem.

- *Chłopcy bardzo lubią tu przychodzić. Zawsze dzieje się coś ciekawego. No i poznali tu dużo dzieci, z którymi mają kontakt jedynie na zbiórkach. Drużyna to takie oderwanie od codzienności, telefonów, komputerów. Nie mogą doczekać się obozu w Rozkochowie i spania w namiotach* – przyznaje pani Sylwia.

Rodzice zauważają, że podczas zbiórek ich dzieci uczą się wielu przydatnych rzeczy, dzięki którym są bezpieczniejsze w codziennym życiu. No i mają niepowtarzalną okazję rozwijać pasje i spełniać marzenia. Kto wie, może wśród nich są przyszli strażacy?

Do drużyny Małych Strażaków można dołączyć od września. Więcej informacji na temat jej działalności, a także działalności OSP Chrzanów na fanpage'u jednostki.



Święto Straży Pożarnej w Chrzanowie - Plac 1000-lecia

Najlepsi uczniowie pojechali do Francji



Dzięki wieloletniej współpracy Chrzanowa i francuskiego Harnes kilkudziesięciu uczniów ze szkół podstawowych w gminie spędziło czerwcowy tydzień we Francji. Okazją do wyjazdu były obchody Dnia Olimpijskiego.

Organizatorem wydarzeń w Harnes, związanych z upamiętnieniem odrodzenia się w 1893 r. rozgrywek olimpijskich, był Komitet Olimpiad i Sportu Pas-de-Calais. To właśnie ta organizacja, mając na uwadze wieloletnią współpracę partnerską między Harnes a Chrzanowem, zaprosiła chrzanowską młodzież do udziału w wydarzeniach. Organizator sfinansował zakwaterowanie uczestników, zapewnił posiłki i przygotował sporo atrakcji. Z kolei gmina pokryła koszty podróży do Maisnil-lès-Ruitz i z powrotem, a także koszty ubezpieczenia i przejazdów na miejscu. Wydatki zostały poniesione w ramach środków Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Szkołę Podstawową nr 3 która, koordynowała wyjazd, wsparła także firma Veolia.

Podczas siedmiodniowego pobytu uczniowie korzystali z atrakcji oferowanych przez Parc d'Olhain. Wspólnie z rówieśnikami z Francji i Niemiec próbowali swoich sił w dyscyplinach olimpijskich, spotkali gwiazdy francuskiego sportu, zwiedzili Arras i Lens. Wizyta była także okazją do spotkania z Polonią, która od dziesięcioleci zamieszkuje w Harnes i jego okolicy.

- *W związku z przygotowaniem do Igrzysk Olimpijskich, które odbędą się w przyszłym roku*

w Paryżu, uczniowie reprezentujący wszystkie szkoły podstawowe z naszej gminy, mieli okazję spędzić kilka dni we Francji. Wyjazd ten zorganizowaliśmy dzięki współpracy Chrzanowa z francuskim miastem Harnes, w którym odbywały się w tym roku Dni Olimpijskie - impreza promująca ideę organizacji olimpiad i współzawodnictwa sportowego. Bardzo się cieszę, że nasi uczniowie mieli niepowtarzalną okazję do wyjazdu za granicę oraz poznania swoich rówieśników z innych krajów. Chciałbym realizować podobne projekty także z pozostałymi miastami partnerskimi Chrzanowa i stwarzać naszym mieszkańcom możliwości poznawania kultury i atrakcji zagranicznych miast, z którymi współpracujemy – mówi burmistrz Robert Maciaszek.

Wyjazd był wyrazem uznania zasług dla najlepszych uczniów. Zostali do niego zakwalifikowani ci, którzy uzyskali pozytywny wynik rozmowy kwalifikacyjnej w języku francuskim lub angielskim oraz pozytywną opinię wychowawcy o aktywności społecznej, samodzielności i zaangażowaniu w życie szkoły. Liczba uczniów z poszczególnych szkół wynikała z proporcji liczby uczniów w danej szkole do liczby uczniów w całej gminie.



Razem przez życie

Pół wieku temu 16 par z gminy Chrzanów przyrzekło sobie miłość, wierność i uczciwość małżeńską. W tym roku jubilaci świętowali złote годы. Uroczystość pełna była wspomnień i chwil wzruszenia.

Z okazji jubileuszu 50-lecia małżonkowie odebrali okolicznościowe medale nadane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, które osobiście wręczył im burmistrz Chrzanowa Robert Maciaszek.

- Podróż przez życie to także wspólne radzenie sobie z różnymi sytuacjami i problemami. Wierzę, że dzięki temu, iż obok mieliście swoją drugą połówkę, osobę kochaną, szanowaną, która jest dla Was najbardziej życzliwa na świecie, mogliście w tej podróży dojść do momentu, w którym jesteście – mówił burmistrz Robert Maciaszek podczas uroczystości zorganizowanej w sali balowej w chrzanowskim „Sokole”. Celebrowanie złotych godów to w gminie tradycja.

Spotkanie pełne było wspomnień i chwil wzruszenia. Okres, w którym jubilaci rozpoczynali wspólne życie i budowali domy, nie był łatwy ani pod względem politycznym, ani ekonomicznym. Musieli stawić czoła wielu trudnościom, ale im się udało. Stworzyli rodzinę, doczekali się dzieci i wnuków.

Złote годы (50-lecie małżeństwa) świętowali: Małgorzata i Ryszard Bębenkowie, Kazimiera i Władysław Bisagowie, Barbara i Wojciech Blaszkę, Maria i Kazimierz Ciołczykowie, Anna i Paweł Doległowie, Stefania i Józef Kaczmarscy, Barbara i Ewaryst Krochmalowie, Maria i Andrzej Kwieciński, Aleksandra i Józef Noworytowie, Stanisława i Wiesław Pazganowie, Zenona i Antoni Przygodzcy, Janina i Tadeusz Wiernkowie,

Krystyna i Stanisław Wojtyłowie, Kazimiera i Jan Zimolongowie.

Dwie pary spędziły ze sobą ponad 50 lat. Są to: Wanda i Ryszard Bębenkowie (55-lecie małżeństwa), Janina i Paweł Porwenowie (53-lecie małżeństwa).



Uroczystość wręczenia Medali za Długoletnie Pożycie Małżeńskie, Sala balowa Sokół

Czy wiesz, że...

Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie są nadawane na mocy ustawy o orderach i odznaczeniach z dnia 16 października 1992 r. (Dz.U. 1992, Nr 90, poz. 450 z późn. zm.) przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. W jego imieniu mogą je wręczać: marszałek województwa, starosta, wójt, burmistrz lub prezydent miasta. W Chrzanowie wręczenia odznaczeń dokonuje Burmistrz Miasta Chrzanowa podczas specjalnej uroczystości organizowanej przez Urząd Stanu Cywilnego.

Młodość to stan ducha

Udowadniają to seniorzy z gminy Chrzanów, którzy aktywnie spędzają jesień życia. Wyjazdy do teatru, zabawy taneczne, zajęcia artystyczne i sportowe. Miasto dba o szeroką ofertę dla starszych mieszkańców.

Kto powiedział, że emerytura musi być nudna i ograniczać się do siedzenia w domu? Chrzanowscy seniorzy są najlepszym przykładem tego, że jesień życia można spędzać ciekawie i aktywnie. Zwłaszcza, jeżeli mieszka się w gminie Chrzanów.

- *Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom seniorów w ramach działań Miejsca Aktywności Mieszkańców odbył się bezpłatny wyjazd do Teatru Śląskiego w Katowicach na operę „La Rodine” Giacomo Pucciniego. Zależało nam na tym, by seniorzy wyszli z domu. Chcieliśmy jednocześnie promować wśród nich kulturę wysoką. Patrząc na frekwencję, wyjazd okazał się strzałem w dziesiątkę* – mówi Iwona Piksa, inspektor w Wydziale Promocji i Rozwoju w Urzędzie Miejskim w Chrzanowie.

Strzałem w dziesiątkę są także zabawy taneczne dla seniorów organizowane przez gminę za pośrednictwem Miejskiego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji w Chrzanowie. Potańcówki odbywają się cyklicznie w chrzanowskim „Sokole”. Koszt to zaledwie 20 zł. Informacje o kolejnych terminach można uzyskać w informacji MOKSiR-u, a bilety są do nabycia w kasie kina.

- *Liczba osób uczestniczących w zabawie karnawałowej, czy też zabawie na rozpoczęcie lata pokazuje, że seniorzy oczekują tego typu wydarzeń i doskonale się na nich bawią. To nie tylko*

okazja do aktywnego spędzenia wolnego czasu, ale także do integracji. Nasi mieszkańcy, niezależnie od wieku, chcą pozostać aktywni i brać udział w ciekawych wydarzeniach – podkreśla Aneta Drzewiecka, dyrektor MOKSiR-u w Chrzanowie.

Przypomina, że dom kultury od dawna prowadzi też dedykowane dla seniorów zajęcia w ramach Akademii Seniora. Odbywają się od października do czerwca, a zapisy są przyjmowane w MOKSiR. To zajęcia artystyczne, taneczne, teatralne i sportowe. Ofertę na kolejny sezon poznamy we wrześniu.



Seniorzy przed Teatrem Śląskim w Katowicach, 23.05.2023 r.



Nikt tak nie śpiewa

Męski Chór Żaby to jeden z najstarszych chórów w okolicy i ewenement na kulturalnej mapie ziemi chrzanowskiej. Z niewielkimi przerwami działa od 1916 r. Choć jego członkowie są coraz starsi, muzyka wciąż jest ich wielką pasją. – Ostatni zgasi światło – żartują chórzyści i cierpliwie ćwiczą do kolejnego występu.

Zbigniew Niechwiej jest w chórze najdłużej (choć wcale nie jest najstarszy). Bakcyła połknął, gdy miał 15 lat. Był uczniem gimnazjum męskiego (mieściło się w szkole nr 2).

- Gdy szło się do kościoła, przez otwarte okna slychać było śpiew chórzystów. Bardzo mi się to podobało. Jednego dnia poszedłem na odważnego. Najpierw stałem pod drzwiami i slychałem. Spotkał mnie kolega i pyta, co tu robisz. Odparłem, że chcę się zapisać. I tak zostałem. Działam w chórze już 50 lat. Z przerwami, bo życie pisze różne scenariusze – wspomina Zbigniew Niechwiej.

Z miłości do muzyki

Muzyka jest jego wielką pasją. To wspólny mianownik z innymi chórzystami. Choć każdy ma trochę inną historię.

- Marzyłem, żeby śpiewać w Chórze Żaby. Raz w kościele jeden z chórzystów usłyszał jak śpiewam i skontaktował mnie z ówczesnym prezesem śp. Janem Jarczykiem. Zaproszono mnie na próbę i tak zostałem – mówi Jarogniew Karpowicz. Ma 42 lata i jest najmłodszym członkiem Żab.

Jerzego Wójtowicza przyprowadziła do chóru żona. Sam nie miał śmiałości. Wcześniej działał w małym chórze parafialnym w swojej miejscowości. Gdy dyrygentka się przeprowadziła, chórem

nie miał kto pokierować.

- Nie wiedziałem, co ze sobą zrobić. A tu nagle żona mówi mi, że umówiła mnie z dyrygentem w Żabach. Byłem zaskoczony. Nie wiedziałem, czy się nadam. W końcu to chór z prawdziwego zdarzenia, czterogłosowy, a nauczyciel jest bardzo wymagający – podkreśla Jerzy.

- Jesteśmy chórem amatorskim. Łączy nas umiłowanie muzyki i chęć obcowania z kulturą – tłumaczy dyrygent Andrzej Sapiński.

Zawiązały się przyjaźnie

Do niedawna chórzyści spotykali się na próbach dwa razy w tygodniu. Ostatnio tylko raz, z powodu oszczędności, ale mają nadzieję, że to się szybko zmieni. Najtrudniejszy był czas pandemii. Działalność tego typu zespołów została zawieszona.

- Próbowaliśmy ćwiczyć zdalnie, ale to jest niemożliwe przez opóźnienia na łączach. Głosów nie dało się zsynchronizować – tłumaczy dyrygent.

Wielu chórzystów zachorowało, kilku odeszło. Covid-19 mocno przerzedził szeregi chóru, który kilka lat temu liczył kilkadziesiąt osób, a dziś raptem 16. Najstarszy uczestnik ma 81 lat.

- Muzyka to nasza wielka pasja, choć zdarza się, że koledzy pytają, ile mi za to płacą – śmieje się Jan Staszczuk należący do Żab.



Chór Męski Żaby przed koncertem w Sokole, Chrzanów 28.06.1947 r. *Siedzą od lewej:* Henryk Filipek, Tadeusz Skrodzki, Jan Włodarczyk, Barbara Jurówna, Zygmunt Oczkowski, Marian Oczkowski, Piotr Kocot. *Stoją I rząd:* Zbigniew Palka, Aleksander Skrodzki, Władysław Sykulski, Apolinary Gilowski, Kazimierz Niemiec, Roman Świniarski, Juliusz Włodarczyk, Adam Medwecki, Kazimierz Feliksik *Stoją II rząd:* Jerzy Watała, Franciszek Wartalski, Zbigniew Filipek, Franciszek Kaszuba, NN, Tadeusz Panczakiewicz, Tadeusz Trytko, Dionizy Nowak

Panowie zgodnie przyznają, że dzięki próbom i występom wciąż są aktywni. Wnuki, a często nawet prawnuki mają swoje życie, są zajęci pracą, nauką. Pasja ważna jest w każdym wieku. Pozwala zorganizować sobie wolny czas i cieszyć się każdym dniem. Chórzyści - poza tym, że razem śpiewają - to również się ze sobą przyjaźnią. Spotykają się też poza próbami raz, a czasem kilka razy w roku organizują ogniska.

Młodzi się nie garną

Jedynie, co ich martwi, to przyszłość Żab. Młodzi nie garną się, żeby dołączyć do chóru.

- Ciężko jest namówić nowe osoby, żeby do nas przyszły. Mimo, że wielu mężczyzn śpiewać potrafi. Nie mówię o nastolatkach, ale o panach 40+. Oczywiście zdarzają się też sytuacje, że ktoś przychodzi i bardzo chce śpiewać, ale niestety, Bóg poskąpił mu słuchu i nie da rady. Zawsze mi wtedy żal. Ktoś bardzo chce, ale nie ma predyspozycji. Z drugiej strony są ludzie, którzy mają talent, ale nie chcą go wykorzystać. To smutne - mówi Andrzej Sapiński.

- Niektórzy nie mają śmiałości. Myślą, że żeby wstąpić do chóru, trzeba znać nuty. U nas nie ma takiego obowiązku. Jeżeli ktoś chciałby spróbować, serdecznie zapraszamy - zachęca Krzysztof Machnica.

Próby to jedno, ale największą satysfakcję dają występy przed publicznością. Chór Żaby uświetnia wiele miejskich uroczystości i imprez patrio-

tycznych. Często daje też koncerty w kościołach przy okazji świąt i innych wydarzeń. Mimo upływu lat chórzyści przyznają, że prawie zawsze towarzyszy im trema. Im więcej ćwiczą, tym stają się jednak pewniejsi siebie. Pomaga też fakt, że wspierają ich bliscy.

- Żony to fankluby porobiły i jeżdżą za nami na występy - śmieje się Jerzy.

- Mnie kibicuje nie tylko żona, ale i córka. Jest po szkole muzycznej. Wszyscy należymy też do chóru Canzona - mówi Stefan Puchała.

Żaby działają w strukturach Miejskiego Ośrodka Kultury Sportu i Rekreacji w Chrzanowie. To MOKSIR sponsoruje wyjazdy na różne występy, zapewniając muzykom autokar. Czasem jeżdżą też własnymi samochodami. W końcu czego nie robi się dla pasji! W 2016 r., na stulecie istnienia, chór został uhonorowany tytułem Zasłużony dla Gminy Chrzanów, a ostatnio chórzyści otrzymali zaproszenie do magistratu na spotkanie z burmistrzem i wzięli też udział w miejskiej wigilii.

- Dla nas to zawsze ogromna satysfakcja, że ktoś przyjdzie i posłucha naszych występów. Nie ma w okolicy starszego chóru - podkreśla K. Machnica.

Przez lata chórzyści czuli się przez miasto trochę niedoceniani.

- Mamy nadzieję, że takie wizyty w magistracie staną się tradycją, że to będzie nowy początek - mówią zgodnie.



Patron Chrzanowa doczeka się pomnika

Dzięki współpracy miasta i Społecznego Komitetu na chrzanowskim Rynku ma stanąć pomnik św. Mikołaja – patrona miasta. Temat nie jest nowy, ale w końcu pojawiła się szansa, by doprowadzić go do końca.

Św. Mikołaj Biskup jest patronem Chrzanowa od XVI w. To wtedy jego postać pojawiła się na oficjalnych pieczęciach miejskich, używanych przez burmistrza, rajców i ławników do początku XIX w. Współcześnie do tematu powrócono w 2007 r. Rada Miejska wydawała wówczas oświadczenie w sprawie ustanowienia właśnie tego świętego oficjalnym patronem Chrzanowa. W następnym roku miasto uzyskało na to stosowną zgodę, a uroczysty dekret został odczytany 6 grudnia 2008 r. przez śp. Ks. Prałata Wojciecha Bryję. Pojawiła się też inicjatywa zbudowania pomnika świętego. W wyniku ogłoszonego konkursu powstał projekt, który nigdy nie został jednak zrealizowany. Dziś władze miasta do tematu chcą wrócić.

- Chcemy doprowadzić ten pomysł do szczęśliwego finału i wzbogacić miejski pejzaż o pomnik św. Mikołaja. To będzie wspaniały prezent dla lokalnej społeczności na 800-lecie powstania Chrzanowa. Budując naszą przyszłość, nie zapominamy o przeszłości – podkreśla burmistrz Robert Maciaszek.

Miasto wspólnie ze Społecznym Komitetem Budowy Pomnika św. Mikołaja w Chrzanowie, na którego czele stoi ks. Dziekan Roman Sławeński, proboszcz chrzanowskiej parafii św. Mikołaja, rozpoczyna starania o to, by pomnik stanął w Rynku.

- Po stronie Społecznego Komitetu jest zebranie środków finansowych na projekt i wykonanie

modelu z gipsu w skali 1:1. Z kolei gmina wzięła na siebie koszty odlania pomnika z brązu i posadowienia go na płycie Rynku – wyjaśnia ks. dziekan Roman Sławeński.

W marcu br. Rada Miejska w Chrzanowie wyraziła zgodę na budowę pomnika św. Mikołaja - Patrona Miasta Chrzanowa i umiejscowienie go na chrzanowskim Rynku.

- Sam pomysł nie jest zły, zły jest moment, w którym miasto chce go realizować. W czasach kryzysu trzeba myśleć o najpilniejszych potrzebach, a nie o pomnikach – zauważa jedna z mieszkank.

Burmistrz podkreśla, że nie tylko gmina będzie finansować całość przedsięwzięcia, ale zrobi to wspólnie ze Społecznym Komitetem, który w tym celu został zawiązany. Z budżetu Chrzanowa zostanie na ten cel przeznaczony zaledwie 0,07 proc. wydatków ogółem przewidzianych na 2023 r.

Społeczny Komitet Budowy Pomnika św. Mikołaja w Chrzanowie już działa i prowadzi zbiórkę pieniędzy. Każdy, kto ma taką wolę, może wesprzeć inicjatywę dowolną ofiarą, wpłacając pieniądze na wskazane konto lub kupując ogieńkę o wybranej wartości. Dla najuboższych darczyńców przewidziano odlaną z brązu miniaturę pomnika, a nawet umieszczenie nazwiska ofiarodawcy na tylnej ścianie monumentu. Więcej informacji dostępnych na stronie www.mikolajchrzanow.pl



Cumulus skończył 40 lat!

Trudno uwierzyć, że czas tak szybko biegnie. Chrzanowska Grupa Twórcza Cumulus świętuje okrągły jubileusz. Przez 40 lat artystom udało się zorganizować kilkaset spotkań literacko-muzycznych, wydać kilkanaście książek i publikować w wielu prestiżowych tytułach, jak choćby krakowskie „Życie literackie”. Cumulus jest też pomysłodawcą konkursu poetyckiego „O herb grodu miasta Chrzanowa”.

Lista osiągnięć Grupy Twórczej Cumulus jest naprawdę długa, a początki jej powstania sięgają 1983 r. Inicjatorami i założycielami byli: Helena Chłopek, Lucyna Szubel, Mirosław Janin oraz Bogusław Zakordoniec – osoby, które już wtedy miały na swoim koncie osiągnięcia literackie i doświadczenia animatorskie. Kierowała nimi potrzeba wspólnych spotkań i dyskusji poetyckich. Chcieli także wymieniać się doświadczeniami artystycznymi i doskonalić warsztat literacki.

Członkowie przyjęli otwartą formułę działalności kulturalnej i artystycznej. I choć początkowo mogło się wydawać, że to mała garstka pasjonatów, grupa szybko się rozrosła. Już w pierwszym roku działalności Cumulus zrzeszała kilkunastoosobowe grono. Znaleźli się w nim nie tylko poeci i pisarze, ale także plastycy, malarze, rzeźbiarze, spora rzesza ludzi zafascynowanych teatrem, a także muzycy i recytatorzy. W początkowych latach siedzibą była filia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chrzanowie. Później był to klub „Szkrab”, a w końcu Klub „Pod Filarami” w Miejskim Ośrodku Kultury, Sportu i Rekreacji w Chrzanowie.

- *Pierwsze lata działalności obfitowały w spektakle teatru małych form dramatycznych i pantomimicznych. Bogusław Zakordoniec był autorem ciekawych pomysłów reżyserskich, a także tekstów satyrycznych, które realizował głównie z młodzieżą szkolną. Z kolei Mirosław Janik, pełniący funkcje prezesa Grupy od 1987 r., był bardziej aktywny w obszarze słowa, organizując liczne spotkania poetycko-muzyczne. W tym czasie udało się nawiązać współpracę z wieloma grupami twórczymi działającymi w pobliskich miastach, a także z redakcjami „Echa Chełmka” i „Alchemika”. Lokalni twórcy publikowali nie tylko na łamach prasy lokalnej. Ich utwory pojawiły się także w krakowskim „Życiu literackim” i w czasopiśmie ogólnopolskim – mówi Jolanta Kupiec, która jest prezesem Cumulusa od 30 lat.*

Przez lata, obok śp. Lucyny Szubel, znanej chrzanowskiej poetki, i Heleny Rawickiej, odpowiadała za współpracę Grupy z dziećmi ze szkół podstawowych. Jak wspomina pani Jola z inicjatywy śp. Władysława Bialika – dyrygenta Chóru Męskiego Żaby zawiązała się z Cu-

mulusem systematyczna współpraca w organizowaniu muzyczno-poetyckich wieczorów, które od 1991 r. odbywały się głównie w kościołach Chrzanowa, Trzebini, Jaworzna, ale także w sali teatralnej MOKSiR-u. Z kolei od 1993 r. odbywały się Czerwcowe Wieczory Poezji i Muzyki w zabytkowym kościółku z Ryczowa na terenie skansenu w Wygielzowie. Istotną częścią działalności Grupy były spotkania poetyckie i wieczory konsultacyjne, które prowadzili m.in. prof. Bogusław Żurkowski z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, dr Anna Węgrzyniak z Uniwersytetu Śląskiego, red. Maciej Szczawiński z Radia Katowice, poeta Krzysztof Lisowski. W 1994 r. Grupa wspólnie z MOKSiR-em podjęła działalność edytorską. W serii „Biblioteki poetyckiej” ukazało się dotąd 15 pozycji.

- *Jednak najważniejszą formą pracy Cumulusa cały czas są spotkania autorskie. Zarówno członków Grupy, jak również zaproszonych gości. Przez 40 lat gościliśmy wielu znakomitych literatów* – podkreśla Jolanta Kupiec.

Wielu mieszkańców kojarzy artystów skupionych w Grupie Twórczej Cumulus z Ogólnopolskim Konkursem Poetyckim o „Herb Grodu

Miasta Chrzanowa”, którego są pomysłodawcą. Pierwsza edycja miała miejsce w 1986 r.

Bardzo ważnym i cenionym obszarem działalności Grupy jest także współpraca z chrzanowskimi szkołami, stowarzyszeniami czy instytucjami kultury, w szczególności poprzez organizowanie spotkań literackich, warsztatów poetycko-literackich dla młodych twórców, a także cykle konkursów recytatorskich i poetyckich.

Siedzibą Grupy Twórczej Cumulus jest chrzanowski MOKSiR.

*W artykule wykorzystano materiały z opracowania Jolanty Kupiec.

400 – tyle spotkań literacko-muzycznych zorganizowała GT Cumulus przez 40 lat działalności

160 – liczba zorganizowanych autorskich spotkań indywidualnych

200 – tyle razy poeci Cumulusa byli zapraszani do przedszkoli, szkół podstawowych i ponadpodstawowych w mieście, gminie i powiecie chrzanowskim.



Jubileusz 40-lecia istnienia Grupy Twórczej Cumulus - sala teatralna MOKSiR, 20.05.2023 r.

Szachy

– znak rozpoznawczy Chrzanowa

Jeżeli komuś wydaje się, że szachy to nudny i mało widowiskowy sport, koniecznie powinien obejrzeć serial Gambit Królowej. Albo przyjść na otwarte turnieje organizowane w centrum szachowym przy ul. Szpitalnej w Chrzanowie. Chrzanowscy szachiści świetnie sobie radzą. Drużyna juniorów UKS przy SP nr 8 od dwóch lat gra w ekstraklidze. To top 10 najlepszych klubów w Polsce.

Szachy to znak rozpoznawczy Chrzanowa. Tak samo jak piłka ręczna czy lokomotywa produkowana kiedyś w Fabloku. To stąd wywodzi się wielu szachowych mistrzów i arcymistrzów. Większość z nich, w którymś momencie trenowała pod okiem Mariana Sadzikowskiego. Nazwisko znane nie tylko w Chrzanowie, ale w środowisku szachowym Małopolski i kraju. Także za sprawą syna Daniela, szachowego arcymistrza, który zapisał się już na kartach historii tej dyscypliny.

Szach i mat

Uczniowski Klub Sportowy przy Szkole Podstawowej nr 8 w Chrzanowie, gdzie Marian Sadzikowski prowadzi sekcję szachową, w przyszłym roku będzie świętował 30-lecie. Jak zaczęła się przygoda z królewską grą? I skąd szachy wzięły się w Chrzanowie?

- Po wojnie sekcja szachowa działa przy Fabloku. Prowadził ją Kazimierz Chudera pracownik nieistniejącego już dziś zakładu. Zawodnicy sportowali się naprzeciwko dawnego kina Zorza. To tu „zaraziłem się” szachami w latach 70. Mimo że byliśmy amatorami, odnosiliśmy spore sukcesy. Potem drużyna się rozpadła. Na chwilę wzięliśmy nas pod swoje skrzydła Andrzej Matyaszewski, który prowadził klub piłkarski, ale gdy upadł Fablok, wszystko się skończyło – wspomina Marian Sadzikowski.

W 1994r. otworzył UKS przy SP nr 8 w Chrzanowie. Później był inicjatorem tworzenia szachowych

klas sportowych. Przez te wszystkie lata jego podopieczni zdobyli 80 medali Mistrzostw Świata, Mistrzostw Europy i Mistrzostw Polski. Wielu dawnych zawodników to dziś lekarze i prawnicy. Kolejni studiują, a przy okazji dają lekcje młodym szachistom. Można na tym sporo zarobić. Dlatego szachy to dobra inwestycja na przyszłość.

- Dzisiaj na naszym terenie działa 6 czy 7 klubów. UKS specjalizuje się w trenowaniu dzieci i młodzieży. Natomiast Olimpijczyk szkoli starszych. Udało mu się dojść do I ligi seniorów. To ścisła czołówka Polski. Mieliliśmy mocne lata, a potem przyszedł kryzys. Teraz walczymy o powrót na szczyt. Dzięki Olimpijczykowi uczniowie mogą nieprzerwanie trenować nawet po ukończeniu szkoły. To idealna ścieżka rozwoju dla szachisty. Najpierw UKS, a potem Olimpijczyk – wyjaśnia Marian Sadzikowski.

Kilka lat temu założył kolejny klub - Chess in Chrzanow. Jego celem jest upowszechnianie szachów wśród najmłodszych. Stąd współpraca z przedszkolami, która – ma nadzieję – się rozwine. To najlepszy wiek, by rozpocząć szachową przygodę.

Same zalety

- Jakies 4 lata temu uruchomiliśmy centrum szachowe przy ul. Szpitalnej. Nabór zawodników jest ciągły więc zapraszam. W każdym tygodniu przychodzi jedno lub dwoje nowych dzieci.

*Poza stałymi, zawansowanymi grupami, naj-
lepsi zawodnicy trenują indywidualnie. To nor-
malne. Każdy ma swoje tajemnice, swój styl gry.
Gdy zaczyna się poważna rywalizacja, zawodnik
musi mieć indywidualną ścieżkę – podkreśla tre-
ner.*

Nie ukrywa, że to drogi i elitarny sport. A głównymi sponsorami są rodzice. Ma jednak mnóstwo zalet. Szachiści lepiej zapamiętują i szybciej się uczą. Są cierpliwi, dobrze zorganizowani i zawsze potrafią się zachować. Królewska gra uczy też logicznego myślenia, a to pomaga w nauce. Najlepszym dowodem jest jeden z zawodników – Michał Kaszuba z Kwaczały.

*-Dzięki szachom świetnie radzę sobie na ma-
tematyce czy z nauką języka obcego. Nauczy-
ły mnie też cierpliwości. Czasem partia trwa
4-5 godzin. To także lekcja zdrowej rywaliza-
cji. Trenuję od 6 lat, dwa – trzy razy w tygodniu
w klubie i praktycznie codziennie w domu, z ro-
dzicami albo na komputerze. Szachy to moja
pasja. Mam już II kategorię szachową. W przy-
szłości chciałbym zrobić uprawnienia sędziego.
Interesuje się też samolotami. Marzę o tym, żeby
zostać pilotem. No i jestem wielkim pasjonatem
straży pożarnej. Należę do Młodzieżowej Drużyny
Pożarniczej w swojej miejscowości – mówi
Michał, zawodnik ekstraklasowej drużyny juniorów.*

Na pierwsze zajęcia szachowe zapisała go mama, która kiedyś też grała w szachy. Od razu poczuł bakcyła i został. Podoba mu się, że przy okazji turniejów może dużo podróżować i odwiedzać różne miejscowości.

*- No i nagrody w turniejach są naprawdę faj-
ne. Laptopy, tablety, elektryczne hulajnogi – za-
chwyca się Michał.*

Do niedawna trenował także piłkę nożną, ale nabił się kontuzji. Poza tym na uprawianie dwóch dyscyplin nie starczało mu czasu.

*- Nie każdy może zostać najlepszym piłkarzem
nawet mając predyspozycję. Za to świetnym
szachistą może być każdy, jeżeli tylko będzie so-
lidnie trenował. Zachęcam moich rówieśników,
żeby spróbowali. To świetny sport. Dla chłopców
i dla dziewcząt – uważa Michał Kaszuba, który za
wyniki w szachach zdobył stypendium Burmistrz
Miasta i Gminy Alwernia.*

Większe wsparcie

*- W Chrzanowie szachiści nie mogą otrzymać
stypendium burmistrza. Taki jest regulamin.
Mimo ogromnych sukcesów, dostają jedynie na-
grody. Mam nadzieję, że rada miejska w końcu to
zmieni, bo przecież szachy to także sport dru-
żynowy, a nasze sukcesy nie są gorsze od tych,
które odnoszą piłkarze ręczni. To właśnie szachy
promują Chrzanów w całej Polsce, a nawet poza
jej granicami – podkreśla Marian Sadzikowski.*

Chciałby, by miasto dostrzegło i lepiej wykorzystało ten potencjał. Zwłaszcza, że drużyna juniorów młodszych UKS przy SP nr 8 dwa lata temu awansowała do ekstraklasy i jest w topie 10 najlepszych w Polsce. Trzeba sporo pracować, by tę pozycję utrzymać. A każdy trening i każdy wyjazd na turniej kosztuje. Druga drużyna będzie grać o awans do 2 ligi. Kolejne są na poziomie 4 ligi.

*- Niektórzy mówią, że szachy nie są tak wido-
wiskowe jak piłka nożna. To nieprawda. Publicz-
ność na turniejach liczy się w setkach, a czasem
i w tysiącach osób. Piłka jest jednak prosta. Są
dwie drużyny i jeden cel – strzelić gola. Na sza-
chach trzeba się trochę znać, by z oglądania par-
tii czerpać przyjemność. Ale jak się już je pozna,
to wciągną bez reszty – tłumaczy Sadzikowski.*

Jest tego doskonałym przykładem. Szachow-
nicy poświęcił sporą część życia. Na emeryturę
szachową jednak się nie wybiera. Wręcz prze-
ciwnie nadal chce szkolić młodych i zarażać pa-
sją do szachów kolejne pokolenia.



Stworzyli uchodźcom dom

Ponad rok temu Mirosława i Zbigniew Warzechowie przewrócili swoje życie do góry nogami i zaczęli pomagać uchodźcom z Ukrainy. To była spontaniczna decyzja. Myśleli, że wojna szybko się skończy. Ale się nie skończyła, a oni nie przestają pomagać. Znany w Chrzanowie klub fitness przekształcili w dom dla uciekających przed wojną. Ogrom dobra i wsparcia, jakie okazali zupełnie obcym ludziom dostrzegł Rzecznik Praw Obywatelskich. Niedawno odebrali prestiżową nagrodę im. Pawła Włodkowica.



Na zdjęciu: Mirosława i Zbigniew Warzechowie

Kronika Chrzanowska: Jak to wszystko się zaczęło?

Mirosława Warzecha: Spontanicznie. Przez pandemię, przez 18 miesięcy klub był zamknięty. Było ciężko, ale przeżyliśmy. Przed ponownym otwarciem wszystko odremontowaliśmy. A potem wybuchła wojna w Ukrainie. Gdy któregoś dnia zobaczyłam w telewizji matki z dziećmi koczujące na dworcach, coś we mnie pękło. Zapytałam męża, czy nie możemy w jednej z sal zrobić tymczasowego schronienia dla uchodźców. Od razu się zgodził. Na początku mieliśmy 22 łóżeczka. Wydawało się, że to dużo. Dziś gościmy 80 osób.

Zbigniew Warzecha: Myśleliśmy, że to będzie na chwilę. Przyjadą, odpoczną, pomożemy im załatwić formalności jak pesel, a potem pojedą dalej. Część została kilka nocy i rzeczywiście wyjechała. Gdzieś w Polsce czekały na nich rodziny, znajomi. Ale w ich miejsce przyjechali kolejni i zaczęli zostawać na dłużej. Okazało się, że nie mają, gdzie i za co jechać. Nikt na nich nie czekał. A u nas mieli ciepło, blisko szkołę, przedszkole, szpital, lekarza. Chrzanów im się spodobał.

Wtedy zdecydowaliście, że cały budynek zaadaptujecie na dom dla uchodźców?

Zbigniew: Przyjeżdżały do nas całe rodziny: babcia, mama, dzieci. Chcieli mieć kąt dla siebie, trochę intymności. Na jednej sali nie dało

się tego zapewnić. Najpierw odgradzaliśmy ich szafami i parawanami, ale to nie zdawało egzaminu. W końcu zdecydowaliśmy z żoną, że wydzielimy pomieszczenia dla każdej rodziny, oddzielając je ściankami działowymi.

Mirka: Wszystko zgodnie z przepisami, z zapewnieniem dróg ewakuacyjnych. To są ludzie. Należą im się godne warunki. Ci, którzy przyjechali ze Lwowa, szybko tam wrócili, gdy okazało się, że w tej części Ukrainy praktycznie nie ma działań wojennych. Ale osoby ze zbombardowanego Charkowa, Mariupola, czy innych miejscowości na wschodzie Ukrainy, nie mieli gdzie wracać.

A jak w ogóle uchodźcy trafiali właśnie do Was? Jeździliście po nich na granicę?

Mirka: Nie organizowaliśmy transportów. Nawiązaliśmy jednak kontakt z wolontariuszami z Krakowa i Katowic, którzy zaczęli uchodźców do nas wysyłać. Przywozili ich też strażacy. Nie wybieraliśmy sobie kto ma do nas trafić. Przyjeżdżali i zostawali. Często byliśmy ostatnią deską ratunku. Do nas przyjeżdżają ci najbiedniejsi. Matki z małymi dziećmi, niepełnosprawni, chorzy. Mamy też rodzinę z sześciorgiem dzieci.

Zbigniew: Na początku ciężko było to wszystko ogarnąć. Niektóre matki z dwójką czy trójką dzieci przyjeżdżały z dwoma reklamówkami. W nich miały cały dobytek. Dzieci były odparzone. Bywało, że w drodze do Polski dwa dni miały pampersy niezmiennie. Wszyscy przerażeni. Zrywali się na dźwięk karetki czy lecącego samolotu. Chowali pod stołem. Dopiero z czasem zaczęli się czuć bezpiecznie. Przesypiali noce, zaczęli jeść. Napięcie i stres zaczęły puszczać. I wtedy przyszły choroby. Organizm musiał odregulować. Jedno dziecko dostało gorączki, inne wymiotowało, kolejne miało biegunkę. Bywało, że

kilka razy dziennie karetka do nas przyjeżdżała. Dopiero po kilku tygodniach udało się to opanować.

Mirka: Zapewniamy im nie tylko dach nad głową, ale także posiłki. Zamawiamy je w firmie Power Meal, która należy do naszego syna. Część żywności przekazujemy także do Fundacji Brata Alberta. Dzieci ze świetlicy mają dodatkowo posiłki. Fundacja ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego bardzo nam od początku pomaga.

Zbigniew: Jesteśmy bardzo wdzięczni. Na początku problemem było wyrobienie wszystkim naszym gościom numerów pesel. Trzeba było jechać do urzędu, żeby załatwić formalności. Podobnie przy zapisaniu dzieci do szkoły czy przedszkola. To wszystko wymagało organizacji i czasu. A doba ma tylko 24 godziny. Wtedy z pomocą przyszli ludzie z Fundacji Brata Alberta. Pomagali nam z transportem do urzędu. Zawozili także uchodźców do lekarza czy do dentysty.

Mirka: Niektóre z osób, które u nas są, wymagają specjalistycznej opieki np. okulistycznej. Trzeba było z nimi jeździć do Katowic na Ceglarną. Inne z powodu ciężkich przeżyć potrzebowały psychologa, a nawet psychiatry. A psychologów, którzy mówiliby w języku ukraińskim u nas brakuje.

Niektórzy mówią, że pomoc uchodźcom to dobry biznes. Podobno jest tyle różnych dotacji z państwa?

Mirka: Jak to taki dobry biznes, to zapraszam. Chętnie się podzielę! Każdy może pomagać, przerobić dom czy firmę na potrzeby uchodźców i przyjąć ich pod swój dach. Dostosowanie budynku na potrzeby naszych gości, by mieli tu naprawdę godne warunki, by czuli się jak w domu, wymagało sporych nakładów. Zrobiliśmy remont, a potem nas zalało i trzeba było remontować od nowa. Ciągle trzeba coś kupować. To są rzeczy nowe. Używanych już nie chcę. Jak wzięłam jedną starą szafę, to potem kilka tysięcy kosztowało nas pozbycie się pluskiew. W aptece też wydałam już ze 30 tysięcy złotych. Nie chcę tego wyliczać, ale to naprawdę są duże wydatki i zaangażowanie przez całą dobę.

Zbigniew: Ci, którzy myślą, że to intratny interes, powinni tu przyjść i spędzić cały dzień, a najlepiej kilka dni. Od razu zmienią zdanie.

Nigdy nie pomyśleliście: po co nam to było? Już dość?

Zbigniew: Do tej pory nie. Ci ludzie mają tylko nas i potrzebują pomocy. Nie można ich tak zostawić. Zresztą są dla nas jak rodzina.

Mirka: Każda z tych osób ma swoją dramatyczną historię. Nie powiem, że ich rozumiem, bo nigdy nie będę w stanie ich zrozumieć i obym nigdy nie musiała. Jedna dziewczynka widziała tyle trupów, że choć jest nastolatką, zaczęła się zachowywać jak mała dziewczynka. Trzeba jej było zapewnić specjalistyczną pomoc, odpowiednie warunki. Oni nie mają gdzie iść ani dokąd wracać. W Ukrainie wciąż trwa wojna. Ich domy są zbombardowane albo zajęli je Rosjanie. Zresztą we wschodniej części Ukrainy uszkodzenia infrastruktury drogowej są tak duże, że do niektórych miejscowości nie ma jak dojechać. Nie ma prądu, gazu, warunków do życia. Zwłaszcza dla matek z dziećmi.

Na forach internetowych można przeczytać komentarze, że Polacy nie powinni dłużej pomagać Ukraińcom, bo mają własne problemy, a wsparcia potrzebuje wiele polskich rodzin. Spotkaliście się z takimi uwagami? Jak reagują mieszkańcy Chrzanowa?

Mirka: Mieszkańcy Chrzanowa są wspaniali. Pomagają nam cały czas. Jedna pani już na początku kupiła pralkę. Ostatnio zapłaciła też dwóm osobom za paszporty. Inna mieszkanka, właściwie sąsiadka z pobliskiego bloku, wydała 4 tys. zł na zakup butów dla dzieci.

Zbigniew: Raz jakiś pan jechał rowerem i jak zobaczył bawiące się dzieci zapytał, czy może im dać swój rower. Zostawił go i dalej poszedł pieszo. Rower nie był nowy, ale dzieciaki bardzo się ucieszyły. Do dziś nim jeżdżą. Ludzi dobrej woli jest bardzo dużo. Czasem wezmą dzieci do fryzjera, innym razem na zakupy po ubrania, prezentują słodycze.

Serce i wsparcie jakie okazaliście uchodźcom zostało zauważone i docenione w Warszawie. Jesteście jedną z dwóch rodzin w Polce, które otrzymały tegoroczną Nagrodę Rzecznika Praw Obywatelskich im. Pawła Włodkowica. Gratulacje!

Mirka: Dziękujemy. Naszą kandydaturę zgłosił ks. Isakowicz-Zaleski i Fundacja Brata Alberta,

a kapituła doceniła to, co robimy. To bardzo miłe. Zawsze jest satysfakcja, gdy ktoś zauważy i doceni czyjeś starania.

Zbigniew: Jesteśmy zaszczyceni. Dodatkową nobilitacją jest fakt, że co roku będziemy zapraszani do kapituły konkursowej Nagrody Rzecznika Praw Obywatelskich i nasz głos dotyczący tego, kogo uhonorować w kolejnych edycjach, będzie miał znaczenie. Od razu utnę jednak spekulacje: ta nagroda nie wiąże się z żadną gratyfikacją.

Wojna w Ukrainie trwa i nikt nie potrafi przewidzieć, kiedy się zakończy. Jak długo będziecie w stanie jeszcze pomagać? Macie przecież swoją rodzinę, swoje sprawy, zawodowe obowiązki...

Mirka: Jakoś udaje się łączyć pracę zawodową z pomaganiem uchodźcom. Ktoś mógłby powiedzieć, że prowadząc dom dla ofiar wojny w Ukrainie, powinnam zamknąć salon kosmetyczny, bo klienci i tak nie przyjdą. A klientek jest dużo, więcej niż wcześniej. Przychodzą i często przy okazji wspierają także naszych gości.

Zbigniew: To prawda, że jesteśmy zapracowani. Brakuje nam czasu dla siebie, dla wnuczków, dla naszych psów. Być może w wakacje nie uda nam się nigdzie wyjechać, ale nie przestaniemy robić tego, co robimy. Będziemy pomagać do ostatniej osoby, która tu zostanie i będzie tego potrzebować.

Złoto dla Chrzanowa

Podjęmowane przez gminę działania na rzecz lokalnego rozwoju gospodarczego, które przyczyniają się także do wzrostu potencjału gospodarczego regionu, zostały zauważone i docenione przez niezależnych ekspertów. Chrzanów uzyskał w ogólnopolskim rankingu prestiżowy certyfikat „Złotego Samorządowego Lidera Inwestycji”.

Ideą rankingu jest niezależna, obiektywna i wiarygodna ocena poziomu oddziaływania samorządów i jednostek samorządowych w zakresie aktywności inwestycyjnej na skalę kraju. W tegorocznej edycji ocenie poddano 49 694 regionów w Polsce. Po zsumowaniu punktacji za wysoką aktywność inwestycyjną, udało się wyłonić liderów. Wśród nich jest gmina Chrzanów.

- Dziękuję niezależnym ekspertom za docenienie naszych działań i wyróżnienie nas spośród wielu innych samorządów. Jesteśmy dumni z naszej gminy i chcemy, aby była ona przykładem dla innych. Mamy jeszcze wiele pomysłów i planów na przyszłość - mówi burmistrz Robert Maciaszek.

Zwraca uwagę, że tylko w tej kadencji chrzanowskiego samorządu zrealizowane zostały gminne inwestycje za 150 mln zł, z czego ponad 50 mln zł Chrzanów pozyskał z funduszy zewnętrznych.

- W tegorocznym budżecie zabezpieczyliśmy na inwestycje rekordową kwotę 37 mln zł – podkreśla burmistrz.

Ranking tworzony jest dwuetapowo. W pierw-

szym, regionalnym etapie, w obrębie każdego z kilkudziesięciu tysięcy mikroregionów, wyłanianych jest 10 podmiotów (samorządy wraz z instytucjami) o największej aktywności inwestycyjnej i wpływie na rynek inwestycyjny danego obszaru. Podmioty z TOP 10 etapu regionalnego przechodzą do etapu drugiego – ogólnopolskiego. Tu „odsiewa się” tylko samorządy i ich jednostki oraz ocenia się ich wpływ na rynek inwestycyjny całego kraju.

Samorządowym Liderem Inwestycji może zostać samorząd lub jednostka samorządowa, która na podstawie ogólnie dostępnych, obiektywnych i wiarygodnych danych o swojej działalności inwestycyjnej, zdobędzie odpowiednią liczbę punktów.



**Złoty
Samorządowy
Lider Inwestycji**



Wotum zaufania i absolutorium dla burmistrza Chrzanowa

Po debacie nad stanem gminy Rada Miejska w Chrzanowie 13 głosami za, przy 2 przeciwnych i 4 wstrzymujących się, udzieliła burmistrzowi wotum zaufania za 2022 rok. Burmistrz uzyskał również absolutorium za wykonanie ubiegłorocznego budżetu. W tej sprawie radni byli jednomyślni.

Podsumowanie ubiegłego roku było głównym tematem czerwcowej sesji Rady Miejskiej w Chrzanowie. To czas kiedy radni mówią burmistrzowi: sprawdzam! Przed głosowaniem zapoznają się z obszernym Raportem o stanie gminy. Poza podsumowaniem działalności burmistrza w poprzednim roku budżetowym, sprawozdaniem z realizacji polityk, programów i strategii oraz uchwał Rady Miejskiej, dokument zawiera szereg informacji na temat finansów, inwestycji, edukacji czy dziedzin takich jak kultura, sport i rekreacja.

- *Obejmując urząd burmistrza wiedziałem, że piszę się na niełatwe zadanie. Mam na myśli m.in. brak nowych funduszy unijnych. A jednak tak dobrej kadencji w historii gminy Chrzanów jeszcze nie było. Mamy rekordową liczbę inwestycji i pozyskanych funduszy zewnętrznych* - podkreśla burmistrz Robert Maciaszek.

Sposób gospodarowania gminnymi pieniędzmi co roku poddawany jest kilkuetapowej kontroli. Stan gminnych finansów prezentowany jest radnym w sprawozdaniu rocznym z wykonania budżetu. Radzie przedstawia się także sprawozdanie finansowe oraz informację o stanie gminnego mienia. Następnie radni zapoznają się z opinią Regionalnej Izby Obračunkowej w Krakowie w sprawie przedłożonych dokumentów i opinią Komisji Rewizyjnej.

W obu przypadkach opinie były pozytywne. Udzielając jednomyślnie absolutorium rada potwierdziła, że budżet został wykonany prawidłowo i bez zarzutu.

- *Wykonanie budżetu za 2022 r. oraz stan zadłużenia wskazuje na stabilną sytuację finansową gminy. Pozwala ona na zachowanie płynności finansowej i wskazuje na zdolność do terminowego wypełniania zobowiązań finansowych. Priorytetem są dla nas działania zapewniające ciągłość świadczenia usług na rzecz lokalnej społeczności* - podsumowuje skarbnik Dariusz Bryk.

BUDŻET CHRZANOWA ZA 2022 ROK W LICZBACH

Dochody: 243 131 791,13 zł

Wydatki: 235 154 754,06 zł

w tym wydatki na nowe inwestycje:

28 902 383, 16 zł

Zadłużenie gminy na koniec 2022 r.:

8 800 000 zł

(3,6% dochodów ogółem)

Nadwyżka dochodów nad wydatkami:

7 977 037,07 zł



Kronika Chrzanowska poleca

Czuła Stodoła w Płazie

Jest takie miejsce na mapie gminy Chrzanów, które koniecznie trzeba odwiedzić. To Czuła Stodoła w Płazie, założona przez garncarkę Dorotę Koubę. Miejsce magiczne, ze starym sadem i niezwykłym klimatem, gdzie można się zapamiętać i złapać oddech.

Dorota Kouba pochodzi z Krakowa i jest z wykształcenia etnologą. Pierwszy kontakt z garncarstwem miała właśnie na studiach. To była miłość od pierwszego wejrzenia. A właściwie od momentu, gdy pierwszy raz wzięła glinę w dłoń. Zamarzyła wówczas o własnej pracowni, ale do tego potrzeba koła garncarskiego, własnego pieca do wypalania, no i miejsca.

Rzemiosło z nutką nowoczesności

Na początku szukała inspiracji i mentora, który poprowadziłby ją przez meandry sztuki garncarskiej. Jedno wiedziała od razu: swoje dzieła będzie wytwarzać metodami tradycyjnymi.

- Podpatrywałam wielu doświadczonych garncarzy, jednak moim mistrzem został Jerzy Mika z Wadowic - wspomina Dorota Kouba.

- Dziś razem tworzymy na Małopolskim Szlaku Rzemiosła. On jest twórcą tradycyjnym, to znaczy używa tradycyjnych metod do wytwarzania

przedmiotów o tradycyjnych formach. Ja do wiedzy przekazanej przez mistrza dodałam nutkę nowoczesności, bo od zawsze pociągały mnie nowoczesne formy użytkowe. W ten sposób uzupełniamy się - tłumaczy.

W jej sklepie internetowym można więc znaleźć tak samo tradycyjne mleczniki, dzbanki czy talerze, jak i miski na zupę ramen, naczynia do picia yerba mate albo gliniane kubki na kawę z silikonową pokrywką. Każdy przedmiot jest inny, oryginalny i unikatowy. To małe dzieła sztuki.

- Nie tworzę dwóch takich samych naczyń, raczej kolekcje, które łączy wspólny klimat. Znajduję radość w tym, że moi klienci wybierają i przebierają, próbując znaleźć taki przedmiot, który pasuje do nich - tłumaczy garncarka.

Z Krakowa do Płazy

Kraków na wieś zamieniła 14 lat temu. Płazę, ze wspaniałym widokiem i na Tatry, i na Beskidy,

i na zamek Tenczyn pokochała od pierwszego wejrzenia. Kupiła dom ze starym sadem. Najpierw powstała pracownia i galeria, a potem Fundacja Czuła Stodoła.

- Obok mojego wiejskiego domu stoi bardzo stara i niezwykle klimatyczna stodoła, którą wykorzystuję dla wszelkiej kreatywnej twórczości i oderwania od codziennej rutyny. To inny świat dedykowany wolności, kontaktowi z przyrodą i jej pięknem, uwolnieniu pozytywnych myśli i natchnień – tłumaczy właścicielka.

Czuła Stodoła szybko stała się miejscem spotkań twórców z różnych dziedzin i kreatywnych ludzi, poszukujących ciekawego sposobu na spędzenie czasu. Pomysł na zorganizowanie pierwszej otwartej pracowni zrodził się w trakcie pandemii. Wszyscy siedzieli pozamykani w domach i pragnęli tylko jednego: w końcu z nich wyjść.

Nie ma nudy

- Pomyślałam, by wyciągnąć ludzi z ich mieszkań. Płaza jest przecież niedaleko Krakowa i Katowic. Otwarta pracownia okazała się hitem. Ruszyły wydarzenia - koncerty wiolonczelowe, warsztaty garncarskie i ceramiczne, wernisaże fotografii i malarstwa, prelekcje i obserwacje gwiazd, spotkania autorskie i wokół fotografii. W Stodole pojawiła się młodzież przedszkolna i szkolna, seniorzy oraz całe rodziny. Dużo się dzieje, a będzie się działo jeszcze więcej – zapowiada garncarka i już zaprasza do odwiedzenia Czułej Stodoły w tym sezonie.

Do Płazy przyjeżdżają ludzie nie tylko z gminy Chrzanów i okolicznych miejscowości, ale także z odleglejszych zakątków (w promieniu 150 km). To rodziny, grupki znajomych, przyjaciółki. Zakochani przyjeżdżają na sesje fotograficzne, bo stodoła i sad są wspaniałym, romantycznym plenerem. Goście razem tworzą w glinie, odpoczywają na hamakach, boso chodzą po trawie. Obcowanie z naturą pozwala się zrelaksować i złapać oddech od codzienności.

- Praca z gliną uczy cierpliwości. Najpierw trzeba ją zagnieść, potem wytoczyć, wysuszyć i w końcu wypalić. Najpierw toczę naczynie, na drugi dzień obrabiam stopkę, na której stoi. Sygnuję ją też swoim logiem. Zostawiam do suszenia na około 2 tygodnie. Potem wypalam po

raz pierwszy w piecu w temperaturze 900 stopni, ten wypał to biskwit. Kolejny etap to szklwienie i finalne wypalanie na wysoką temperaturę, aż do 1250 stopni, trwające 24 godziny. Najważniejsze, żeby poczekać aż piec wystygnie. Dopiero wtedy można wyjąć naczynia. Inaczej mogłyby popękać – Dorota Kouba zdradza tajniki swojej pracy.

Reset na łonie natury

Garncarstwo uczy cierpliwości. Pozwala się wyciszyć i zapomnieć o codziennych troskach. Tak jak wizyta w Czułej Stodole i obcowanie z otaczającą ją przyrodą. Niektórzy żartują, że rosnące w ogrodzie stare drzewa mają w sobie magiczną moc. Koniecznie musicie to zobaczyć i poczuć!

Czuła Stodoła znajduje się w Płazie przy ul. Siemota 2E. Wszystkie wydarzenia w Fundacji Czuła Stodoła można znaleźć na facebookowym fanpage'u Kouba Ceramics w zakładce wydarzenia oraz na stronie internetowej <https://koubaceramics.pl>

Dorota Kouba zaprasza zarówno do udziału w nich, jak i do współtworzenia nowych projektów i wydarzeń.



Na zdjęciu po prawej: Dorota Kouba

Grafik pęka w szwach



fol. Marta Pietrzyk

Kiedyś biblioteka kojarzyła się głównie z książkami, z miejscem, w którym można wypożyczyć ciekawą lekturę albo usiąść w ciszy w czytelni i zatopić się w czytaniu. Dziś to miejsce tętni życiem i naprawdę wiele się tu dzieje. Spotkania autorskie, wystawy, ciekawe warsztaty i dużo, dużo więcej. O szczegółach Kronika Chrzanowska rozmawia z Olgą Nowicką, kierownikiem Działu Promocji i Upowszechniania Czytelnictwa w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Chrzanowie.

Kronika Chrzanowska: Kasia Nosowska, Filip Springer, Jakub Małecki, Anda Rottenberg – to nazwiska z górnej półki polskiej kultury i sztuki. Wiele większych bibliotek nie gościło autorów tego formatu u siebie, a chrzanowskiej bibliotece udało się ich zaprosić. Jak to się stało?

Olga Nowicka: *Organizowanie nie tylko spotkań autorskich, ale przede wszystkim spotkań z ciekawymi ludźmi, osobowościami, które mają coś ważnego do powiedzenia, to jeden z istotnych aspektów działalności naszej biblioteki. Realizujemy go kilkutorowo: ze środków własnych, z pieniędzy zewnętrznych pozyskanych dzięki składanym przez nas projektom oraz z funduszy Instytutu Książki. Kasia Nosowska odwiedziła bibliotekę w ramach Chrzanowskiego Dnia Kobiet. To duży event, który organizujemy od lat. Filipa Springera, Andę Rottenberg i Jakuba Małeckiego udało się zaprosić w ramach projektu „Blisko” i zadania „Literacka Ziemia Chrzanowska”. Podobne wydarzenia organizujemy także w ramach Dyskusyjnego Klubu Książki. W najbliższym czasie chcemy zaprosić do nas Wojciecha Tochmana. Nasi czytelnicy nie mogą narzekać.*

Frekwencja na spotkaniach z Nosowską czy Rottenberg była ogromna. Wygląda na to, że właśnie tego typu wydarzeń oczekują dziś czytelnicy. Kiedyś biblioteka kojarzyła się głównie



fol. Marta Pietrzyk

Na zdjęciu: Olga Nowicka - kierownik Działu Promocji i Upowszechniania Czytelnictwa w MBP

z wypożyczalnią książek. A dziś?

Rzeczywiście spotkania ze znanymi pisarzami, można powiedzieć osobami ze świecznika, przyciągnęły tłumy. Przyznam szczerze, że sami nie spodziewaliśmy się aż takiego odzewu, ale bardzo nas on cieszy. Biblioteka to zawsze będą jednak przede wszystkim książki i wszystko, co jest z nimi związane. Niewątpliwie na przestrzeni lat zmieniła się funkcja tego miejsca. Patrząc chociażby na naszą bibliotekę, spektrum działań jest bardzo szerokie. To nie tylko działalność literacka, ale także warsztaty, wernisaże, wystawy, działania z seniorami.

rami czy dziećmi. Jesteśmy też współorganizatorem wielu ciekawych wydarzeń organizowanych przez mieszkańców. We wszystko co robimy, zawsze staramy się jednak wpleść książki. Wiele się będzie działo w ramach Kulturalnych Wakacji. Zachęcam do śledzenia naszej strony internetowej, a także mediów społecznościowych biblioteki. Staramy się wychodzić naprzeciw oczekiwaniom czytelników i zmieniających się trendów także w zakresie nowych technologii. Cały czas poszerzamy ofertę audiobooków i ebooków. Książki można dziś rezerwować bez wychodzenia z domu, drogą elektroniczną.

Kultura sporo kosztuje, a jednocześnie jest dziedziną, na której zazwyczaj mocno się oszczędza. Trudno w takich realiach działać prętnie, a chrzanowskiej bibliotece się to udaje. Jak?

Pieniądze są ważne, ale najważniejsi są ludzie. Otwarcie, kreatywni, z pasją. Tak jest w naszym przypadku. Siłą Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chrzanowie są ludzie. Bez ich zaangażowania nie udałoby się tak wiele zrobić. Aktualnie pracujemy już nad grafikami na przyszły rok. Mogę zdradzić, że kalendarz wystaw jest praktycznie wypełniony.

Co jakiś czas w przestrzeni publicznej pojawiają się opinie, że czytelnictwo spada, a książki odchodzą do lamusa. Czy myśli pani, że rzeczywistość nam to grozi, że biblioteki przestaną mieć rację bytu?

Uważam, że niezależnie od zmieniających się czasów, biblioteki przetrwają i przetrwają książki. Mam jednak wrażenie, że będą to miejsca elitarne, a książki staną się luksusem.



Jak inwestować to w Chrzanowie

Chrzanowski inwestor o międzynarodowym zasięgu

Projektują, automatyzują i dostarczają rozwiązania dla przemysłu, a wyprodukowane przez nich maszyny pracują w takich krajach jak Stany Zjednoczone, Meksyk, Tajlandia czy Chiny. Mowa o firmie Philogic sp. z o.o., która właśnie w Chrzanowie postanowiła ulokować swój biznes, a teraz rekomenduje to miasto innym inwestorom.

Początki Philogic sięgają 2009 r., kiedy to czwórka kolegów podjęła decyzję o rozpoczęciu działalności w zakresie budowy maszyn dla przemysłu motoryzacyjnego.

- Mając ograniczone możliwości kadrowe i produkcyjne, realizowaliśmy proste, pojedyncze stanowiska manualne oraz mniejsze linie produk-

cyjne. Wybudowany w 2019 r. nowoczesny obiekt produkcyjno-biurowy otworzył przed nami możliwość podjęcia się dużych i skomplikowanych projektów. Dzięki temu, że powierzchnia produkcyjna stanowi teraz 950 mkw., pozwala nam to realizować wiele zleceń jednocześnie. Naszą specjalnością są kompletne, zautomatyzowane linie

produkcyjne, stacje kontrolne oraz zrobotyzowane stanowiska – wyjaśnia Mariusz Gut, Prezes Zarządu Philogic sp. z o.o.

Powstające w chrzanowskim zakładzie linie funkcjonują na całym świecie, zapewniając właściwą jakość produkcji podzespołów, które wykorzystywane są w takich markach samochodów jak Audi, Ford, Mercedes czy BMW oraz w samochodach elektrycznych Tesla i Rivian.

Na początku działalności firma zlokalizowana była w Trzebini. Po kilku latach przeniosła się do Chrzanowa i tu rozwinęła skrzydła.

- Pierwszy zagraniczny kontrakt na linię montażową, zrealizowany w 2015 r., otworzył nam drzwi do większych, bardziej skomplikowanych tematów. Był impulsem do podjęcia decyzji o przeprowadzce i budowie nowej siedziby. Projekt, który wspominał, dotyczył montażu ram - klamek samochodowych dla naszego klienta z Meksyku. Jego innowacyjność polegała na tym, że byliśmy w stanie dwukrotnie szybciej produkować części w porównaniu do obecnej technologii używanej przez klientów – mówi Mariusz Gut.

Wyprodukowane w Chrzanowie maszyny pracują m.in. w Stanach Zjednoczonych, Meksyku, Tajlandii, Chinach, Indiach, Maroko, Portugalii, Czechach, Francji, Niemczech i Rumunii. Połowa zleceń pochodzi z rynku krajowego, a pozostała to projekty zagraniczne, m.in. z USA, Meksyku i Chin.

- Z biegiem czasu zaczęło nam brakować przestrzeni produkcyjnej, chcieliśmy się rozwijać, realizować coraz większe kontrakty. Dlatego w 2017 r. podjęliśmy decyzję o inwestycji związanej z budową nowej siedziby. Dlaczego Chrzanów? Wybór miejsca pod inwestycję podyktowany był przede wszystkim tym, że miasto jest bardzo dobrze zlokalizowane. Nasza siedziba znajduje się w specjalnej strefie ekonomicznej w Chrzanowie-

Krocymiechu. To idealne miejsce biorąc pod uwagę fakt, że mamy kilka minut do autostrady A4 i znajdujemy się pomiędzy dwoma wielkimi miastami, jakimi są Katowice i Kraków. W związku z tym, iż jesteśmy firmą o zasięgu międzynarodowym, a nasi klienci przyjeżdżają do nas z różnych części świata, odległość od lotnisk (Pyrzowice, Balice) ma dla nas równie duże znaczenie. Bardzo dobrze wspominał współpracę z Urzędem Miejskim w Chrzanowie. Należy docenić elastyczne podejście urzędników do potencjalnego inwestora oraz fakt, że miasto wychodzi naprzeciw oczekiwaniom przedsiębiorców, a władze są otwarte na dyskusje. Patrząc z perspektywy czasu wybór tego miejsca pod siedzibę firmy był doskonałym pomysłem – podkreśla Mariusz Gut.

Z czystym sumieniem może zarekomendować Chrzanów wszystkim inwestorom szukającym miejsca na swój biznes. Philogic chwali sobie partnerskie relacje z Urzędem Miejskim, Urzędem Pracy czy Starostwem Powiatowym w Chrzanowie. Spółka nawiązała współpracę ze szkołami technicznymi w Chrzanowie i Jaworznie, dzięki czemu uczniowie odbywają w chrzanowskim zakładzie staże i praktyki. Ten obszar ma dla firmy szczególne znaczenie, gdyż są to potencjalni pracownicy dla firmy.

Mieszkańcy powiatu chrzanowskiego stanowią obecnie blisko 75 proc. kadry.

Philogic sp. z o.o. zajmuje się głównie budową maszyn i linii montażowych. Na przestrzeni lat zakres oferty rozszerzył się o obróbkę skrawaniem, budowę podajników wibracyjnych i dystrybucję komponentów niemieckiej firmy RNA. Aktualnie firma zatrudnia 80 osób. Więcej informacji na www.philogic.pl



Zdjęcia udostępnione przez Philogic sp. z o.o.



50 lat pociągów elektrycznych w Chrzanowie.

50 lat kolejowego Śródmieścia

Przejazd pociągu podczas uroczystego otwarcia przystanku Chrzanów Śródmieście 22 lipca 1973 r. Ze zbioru Cyfrowego Archiwum Tradycji Lokalnej prowadzonego przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Chrzanowie.

Trakcję elektryczną na sieci PKP wprowadzono 15 grudnia 1936 r., kiedy to wyruszyły w trasę pierwsze pociągi elektryczne na Warszawskim Węźle Kolejowym. Chrzanowski FABLOK miał w tym swój udział, gdyż dostarczył dla Warszawy, zgodnie z zamówieniem, cztery lokomotywy elektryczne serii EL.100. Elektryfikacja przyniosła rezultaty, które przerosły oczekiwania: skrócenie czasu przejazdu o 30 proc., 2,5-krotne zwiększenie liczby pociągów oraz wzrost liczby przewożonych pasażerów.

Po zakończeniu II wojny światowej odbudowano infrastrukturę i kontynuowano zamysł elektryfikacji kolei: rozszerzano elektryfikację węzła warszawskiego, wprowadzono trakcję elektryczną w węźle gdańskim i rozpoczęto elektryfikację na liniach, które łączyły istotne ośrodki gospodarcze kraju. Priorytetem stało się połączenie stolicy z Górnym Śląskiem, co osiągnięto w 1957 r. Dzięki temu można było do zelektryfikowanego odcinka Warszawa – Katowice przyłączyć inne kluczowe ośrodki, w tym Kraków.

Rozwój okręgu krakowskiego wymusił konieczność usprawnienia przewozu ładunków na odcinku Kraków – Trzebinia – Śląsk. Wynikało to przede wszystkim z ukształtowania terenu i trudnego

podjazdu do stacji Balin, co skutkowało ograniczeniem masy pociągów towarowych i prowadzeniem ich przez dwa parowozy. W związku ze wzrostem przewozów na tej linii, poprawę przynieść mogła tylko jej elektryfikacja. W 1959 r. kolej elektryczną powiązano Katowice, Trzebinę i Kraków.

Po przeprowadzeniu na przełomie lat 50. i 60. procesu elektryfikacji linii magistralnych w węźle katowickim i rejonie krakowskim, zaczęto wprowadzać kolej elektryczną na odcinkach stanowiących uzupełnienie poszczególnych ciągów komunikacyjnych. W 1971 r. poprowadzono trakcję elektryczną z Czechowic do Oświęcimia i dalej przez Skawinę do Krakowa. Naturalną



Stempel kasy biletowej Chrzanów Śródmieście z 1973 r. Ze zbioru autora.

konsekwencją było uzupełnienie brakującego elementu na mapie pierwszorzędnych linii kolejowych zachodniego rejonu krakowskiego, czyli zelektryfikowanie odcinka Trzebinia – Chrzanów – Oświęcim.

Założenia elektryfikacji kolei z Trzebini do Oświęcimia opracowano w 1971 r., dokumentację techniczną rok później. Wykonano remonty torów dla uzyskania wyższych prędkości, wymieniono urządzenia ruchu, wybudowano wiaty peronowe w stacjach Trzebinia i Libiąż, zbudowano perony w Libiążu oraz Chełmku, wybudowano nowe kładki dla pieszych nad torami oraz nowoczesne budynki nastawni przekaźnikowych. 30 kwietnia 1973 r. nastąpiło uroczyste przekazanie zelektryfikowanej linii. Szybkość handlowa pociągów pasażerskich wzrosła, a czas przejazdu na tym 26-kilometrowym odcinku skrócił się o 8-10 minut. Do obsługi połączeń pasażerskich skierowano nowoczesne elektryczne zespoły trakcyjne serii EN57.

W tym samym roku oddano do użytku przystanek osobowy Chrzanów Śródmieście ulokowany w sąsiedztwie nieistniejącego już dworca autobusowego PKS. Za taką lokalizacją przemawiała trwająca i planowana rozbudowa osiedli mieszkaniowych w tej części miasta oraz stosunkowa niewielka odległość od centrum. Wraz z peronami powstał budynek dworcowy z kasą biletową i poczekalnią. Uroczyste otwarcie nastąpiło 22 lipca 1973 r., zwieńczone „przecięciem” wstęgi przez pociąg prowadzony lokomotywą elektryczną EU07-006.

Z racji dogodnego położenia z przystanku Chrzanów Śródmieście zaczęło korzystać coraz więcej podróżnych, a ilość pasażerów przewyższyła tę na stacji Chrzanów przy ulicy Fabrycznej. To sprawiło, że niektóre pociągi przyspieszone zatrzymywały się tylko na przystanku Chrzanów Śródmieście, bez zatrzymania na stacji Chrzanów. Połączenia kolejowe były dość atrakcyjne, a z przystanku Śródmieście Chrzanowianie mogli dojechać bez przesiadki nie tylko w najpopularniejszej relacji do Krakowa, ale i do Alwerni, Spytkowic, Wisły, Ustronia, Czechowic, Bielska-Białej, Zebrzydowic, a nawet Pszczyny, Rybnika, Nysy, Wałbrzycha i aż do Jeleniej Góry.

Po 50 latach od zelektryfikowania linii Trzebinia – Oświęcim i wybudowaniu przystanku Chrzanów Śródmieście, kolej w Chrzanowie przeszła

gruntowną modernizację. Wymieniono nawierzchnię torową oraz wybudowano nowe perony. W rezultacie od 11 czerwca 2023 r. pociągi pasażerskie kursują z największą w historii tej linii, prędkością 120 km/h.

Pomimo tego, że kolej w całej Polsce wkracza w erę nowoczesności, nie kupimy dziś biletu w kasie dworca Śródmieście. Nie skryjemy się w poczekalni przed deszczem i chłodem. Zagadką też pozostaje, czy w Chrzanowie ponownie będzie dane nam wsiąść do pociągu, który zawiezie nas w Beskid Śląski do Wisły, w Góry Wałbrzyskie lub pod Karkonosze. Niezależnie jednak od tego, do którego pociągu któregoś dnia wsiądziemy z chrzanowskiego peronu i jakiej on będzie relacji, niech zawiezie nas bezpiecznie do celu. Możliwie prosto i z jak najmniejszą liczbą życiowych przesiadek.



Nowoczesność kolei lat 90. XX wieku – bilety drukowane igłowo w kasie Chrzanów Śródmieście. Ze zbioru autora.



Bilety kartonikowe typu Edmondsona wydane na przejazd z przystanku Chrzanów Śródmieście w określonych kierunkach. Ze zbioru autora.

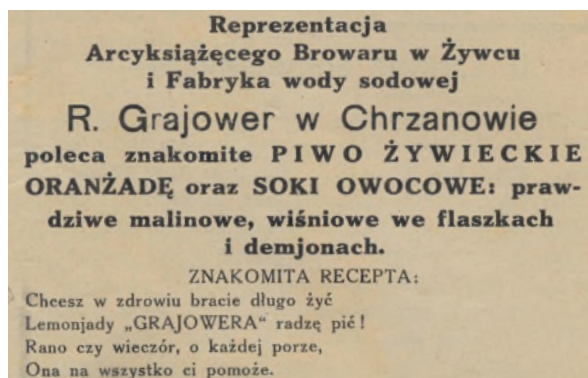
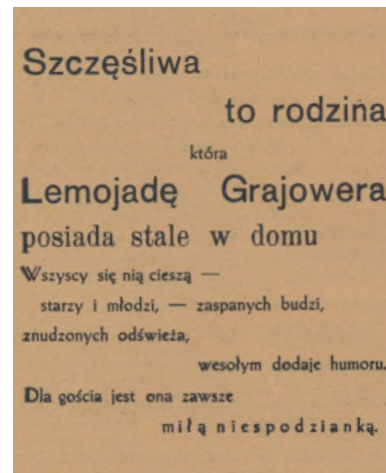
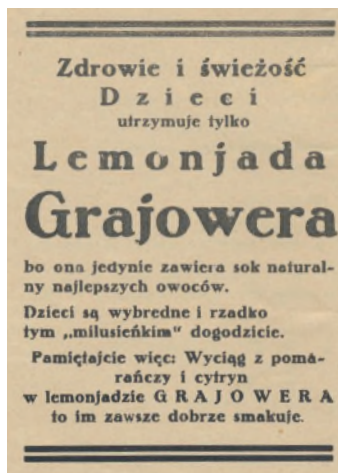
Krzysztof Brandys



STOWARZYSZENIE
STACJA CHRZANÓW

Mijane, a mało znane

Ładna secesyjna kamienica przy Alei Henryka pod numerem 31 należała od 1908 r. do Rebeki Grajower i jej krewnych. Pani Grajower zapewne była kobietą przedsiębiorczą, gdyż do niej należała też znajdująca się w oficynie za kamienicą Fabryka Wody Sodowej i Mineralnej R. Grajower, produkująca również słynne lemoniady. Te legendarne napoje o cytrynowym i pomarańczowym smaku, których receptura oparta była o naturalne soki owocowe, prawdziwy cukier i wodę pochodząca z własnej, znajdującej się w podwórku fabryki studni, miały według producenta prozdrowotne właściwości, a według klientów niepowtarzalny smak. Lemoniada, zwana z galicyjską krachlą oraz woda sodowa sprzedawane były w firmowych butelkach i syfonach, których przykłady do dziś można oglądać w zbiorach Muzeum w Chrzanowie i lokalnych kolekcjonerów. Do picia tych cudownych napojów służyły specjalne szklanki w kształcie pucharka. Szeroko reklamowane w lokalnej prasie jako napoje orzeźwiające dobre nie tylko dla dzieci, ale i całej rodziny, pobudzały ciało i umysł w upalne dni w czasie pracy i relaksu i równie chętnie były serwowane na dużych rodzinnych uroczystościach, jak np. wesela. Dostarczane były przez producenta często bezpośrednio do klienta dzięki firmowym wozom konnym, a w latach 30. już samochodom ciężarowym jakimi dysponowała



wytwórnia. Fabryka produkowała również różne soki owocowe oferowane w butelkach i dymionach. W wytwórni mieściła się także Reprezentacja Arcyksiążęcego Browaru w Żywcu. Zaplecze produkcyjne fabryki mieściło się przy ul. Kościuszki 22 i 22a. Znajdowały się tam magazyny, skład butelek i syfonów, beczek z piwem, lodownia, magazyn surowców spożywczych, wreszcie biura i garaże. Oficyna przy Al. Henryka była bowiem zbyt mała na tak duże zaplecze. Za to kamienica frontowa aż do okresu II wojny zachowała bramę i sień przejazdową do Al. Henryka, którą firmowe pojazdy wyjeżdżały załadowane butelkami z lemoniadą i syfonami z wodą sodową.



Kamienica przy Alei Henryka 31, I.80. XX w. ze zbiorów Muzeum w Chrzanowie

W telegraficznym skrócie

Granty rozdane

Jeszcze w tym roku zostaną zrealizowane cztery zwycięskie projekty wyłonione w programie grantowym ZGOK Balin na rzecz lokalnych społeczności. Jego celem jest aktywizacja mieszkańców do wdrażania pozytywnych zmian w miejscu zamieszkania. Zadanie wybrane do realizacji to budowa wiaty przy ul. Pszczelnej na Kątach. Projekt, zgłoszony przez gminę Chrzanów, zakłada stworzenie miejsca spotkań i integracji mieszkańców. Drugi z zakwalifikowanych projektów, autorstwa Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chrzanowie, filia w Balinie, to „Złap oddech z biblioteką: łąka i ogród wertykalny”. Przewiduje utworzenie łąki kwietnej i ogrodu wertykalnego przy bibliotece w Balinie. Z kolei Szkoła Podstawowa w Balinie zrealizuje projekt „Odkrywamy przyrodnicze tajemnice Balina - gra terenowa”. Powstanie gra zachęcająca uczniów i mieszkańców do odkrywania przyrodniczych zakątków Balina. Ostatni z wybranych projektów to „Dzień sportu z ENERIS” zgłoszony przez UKS Akademia Piłkarska 21. Skupia się na organizacji turnieju piłkarskiego o puchar ENERIS, który promuje aktywny styl życia i sport wśród lokalnej społeczności.

Akcja integracja

Ponad 300 wolontariuszy z 30 różnych organizacji działających w powiecie chrzanowskim wzięło udział w 2. Pikniku Organizacji Pozarządowych organizowanym przez powiat chrzanowski we współpracy z gminą Chrzanów na Placu 1000-lecia w Chrzanowie. Wydarzenie było okazją do pokazania działalności NGO's, ale także do tego, by podziękować za ich pracę.

Powstało Miejskie Centrum Sportu

Kryta Pływalnia w Chrzanowie została przekształcona w Miejskie Centrum Sportu. To właściwie formalność, gdyż dla osób korzystających z basenu, nic się nie zmienia. MCS będzie również odpowiedzialny za nowy kompleks sportowo-rekreacyjny na Kątach oraz inne obiekty sportowe w mieście. Dyrektorem centrum pozostaje Dominik Godyń.

Teraz głosowanie

Do tegorocznej edycji Chrzanowskiego Budżetu Obywatelskiego zgłoszonych zostało 12 projek-

tów na ponad 1,4 mln z. Można się z nimi zapoznać pod adresem www.chrzanow.budzet-obywatelski.org/projekty. Zgłoszone wnioski poddane zostały weryfikacji formalnej i merytorycznej. Do końca sierpnia okaże się, które z projektów zakwalifikują się do głosowania zaplanowanego na wrzesień. Natomiast ogłoszenie wyników ma nastąpić do 16 października. - Budżet obywatelski ma na celu promowanie partycypacji obywatelskiej, wzmacnianie więzi społecznych oraz dostosowanie inwestycji do rzeczywistych potrzeb społeczności lokalnej. Umożliwia to mieszkańcom bezpośrednie wpływanie na rozwój swoich społeczności – podkreśla Iga Szymkiewicz-Wnęk, dyrektor Wydziału Promocji i Rozwoju w chrzanowskim magistracie.

Delegacje z miast partnerskich

Przedstawiciele partnerskich miast: Nyékládházy (Węgry) i Ivano-Frankivska (Ukraina) gościli w Chrzanowie. Podczas spotkania zorganizowanego w Urzędzie Stanu Cywilnego goście i przedstawiciele lokalnego samorządu dyskutowali o współpracy i przyszłych projektach. Krótka wizyta była także okazją, by bliżej poznać Chrzanów i przyjrzeć się realizowanym tu inwestycjom. Zarówno Węgrzy jak i Ukraińcy byli pod wrażeniem tego, jak rozwija się gmina.

Budują kanalizację

W gminie Chrzanów rozpoczęła się kolejna duża inwestycja za ponad milion złotych - budowa kanalizacji sanitarnej i tłoczni ścieków w Płazie Górnej. Zostaną do niej podpięte m.in. szkoła podstawowa, biblioteka i Dom Pomocy Społecznej. Przedsięwzięcie realizuje Związek Międzygminny Gospodarka Komunalna w Chrzanowie. Na ten cel udało się pozyskać dofinansowanie z Programu Inwestycji Strategicznych Polski Ład. Gmina pokrywa jedynie wkład własny.

Zmiana warty

Trzy gminne jednostki mają nowych dyrektorów. To Centrum Usług Socjalnych, gdzie dyrektorem została Izabela Żmuda, Żłobek Miejski, którym kieruje Renata Piórkowska oraz Miejski Zarząd Zasadobów Komunalnych, gdzie stanowisko dyrektora objął Krzysztof Kłaput.

Laury dla najlepszych

Blisko 80 zawodników i trenerów nagrodzono

podczas tegorocznej Gali Sportu w Chrzanowie. W ten sposób gmina stara się doceniać lokalnych sportowców i działaczy, pod których okiem ćwiczą, za wybitne osiągnięcia. Dzięki ciężkiej pracy i wielu wyrzeczeniom zawodnicy zdobywają mistrzostwa, wygrywają turnieje, zajmują najwyższe miejsca na podium w rywalizacji z najlepszymi sportowcami w Polsce i na świecie.

Gmina przyjazna inwestorom

Inwestujący w gminie Chrzanów przedsiębiorcy mogą liczyć na największe ulgi podatkowe, jakie oferuje Polska Strefa Inwestycji. Chrzanów jest jednym z nielicznych miast w Polsce, gdzie zwolnienie z podatku dochodowego CIT lub PIT sięga nawet 70 proc. wydatków kwalifikowanych. Krakowski Park Technologiczny przekazał te informacje przedsiębiorcom podczas dedykowanej konferencji. Uroczyście wręczono na niej także władzom miasta certyfikat potwierdzający wdrożenie w Urzędzie Miejskim w Chrzanowie wysokich standardów obsługi inwestora.

Z myślą o osobach z niepełnosprawnościami

Wychodząc naprzeciw potrzebom uczniów z niepełnosprawnościami i odpowiadając na postulaty ich rodziców w Szkole Podstawowej nr 1 w Chrzanowie rozpoczęła się budowa szybu windowego oraz montaż windy. To pierwszy etap prac. W kolejnym na I piętrze budynku sanitariaty zostaną dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. W 2024 r. w szkole planowane jest natomiast wykonanie wszystkich prac dostosowujących obiekt do obowiązujących przepisów, także tych z zakresu bezpieczeństwa przeciwpożarowego.

Konieczna przeprowadzka

Wymagające dużych remontów kamienice w centrum miasta gmina planuje przeznaczyć do sprzedaży. Chodzi m.in. o nieruchomość przy ul. Grunwaldzkiej 4. Konieczna jest także zmiana struktury własnościowej wielu mieszkań zlokalizowanych w tej części miasta, która została w ostatnich latach zachwiana przez tworzenie tu lokali socjalnych. By ożywić Aleję Henryka, o co postulują zarówno mieszkańcy, jak i przedsiębiorcy, trzeba wprowadzić tu jak najwięcej mieszkań własnościowych. I takie są zamierzenia władz miasta. Blok z mieszkaniami socjalnymi ma za to powstać przy ul. Szpitalnej. Na razie przeciwko tej lokalizacji protestują jednak właściciele

sąsiadujących nieruchomości.

Ratują zabytki

Z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków trafi do Chrzanowa 947 tys. zł. Pieniądze przyznano gminie na dwa projekty. Jeden dotyczy przebudowy siedziby OSP w Chrzanowie, a drugi dokumentacji projektowej remontu siedziby Muzeum w Chrzanowie. Gmina otrzyma odpowiednio 800 tys. zł i 147 tys. zł.

Będzie bezpieczniej

Na skrzyżowaniu ulic: Oświęcimskiej, Łowieckiej i Juliana Przybosa powstała akomodacyjna sygnalizacja świetlna wraz z oświetleniem, która zdecydowanie poprawi bezpieczeństwo w tym rejonie Chrzanowa. Dotyczy to zarówno pieszych, jak i ruchu samochodowego. Gmina realizuje to zadanie we współpracy z powiatem chrzanowskim, który przekazał na ten cel dotację w wysokości 143 tys. zł. Z budżetu Chrzanowa w tym roku wydatkowano blisko 192 tys. zł. W ub. r. była to kwota 19,9 tys. zł.

Miejsca do integracji

Zgodnie z oczekiwaniami mieszkańców w pobliżu budynku wielofunkcyjnego w Pogorzycach, na gminnej działce, zamontowana zostanie drewniana wiata. Jej koszt to 23,5 tys. zł. Pieniądze pochodzą z Funduszu Sołectkiego. Wcześniej 6 tys. zł gmina wydała na projekt obiektu, który ma stać się miejscem spotkań i integracji mieszkańców. Z kolei w Żrebcach, także w ramach Funduszu Sołectkiego, powstaje altana rekreacyjna. Jej koszt to 16,5 tys. zł. I w tym przypadku gmina sfinansowała projekt za 6 tys. zł.

Projekt już jest

Na zlecenie gminy powstał projekt rozbudowy Szkoły Podstawowej w Balinie o salę gimnastyczną i zaplecze. Koszt dokumentacji to ponad 80 tys. zł. Wykonawca uzyskał też pozwolenie na budowę. Postulaty mieszkańców sołectwa dotyczące rozbudowy SP w Balinie pojawiają się od dawna. Gmina chce je w końcu spełnić.

Przebudują drogi

Kolejne dwie gminne drogi zostaną przebudowane. Chodzi o ulice: Morgową i Długą w Chrzanowie. Gmina otrzymała na ten cel dofinansowanie w wysokości blisko 1,6 mln zł z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020. Wkład własny gminy to ponad 1,1 mln zł.

Sprawdź u źródła!



W gąszczu różnych informacji coraz trudniej odróżnić prawdę od kłamstwa, a fakty od plotek i spekulacji. Jest na to jeden sposób: sprawdzać u źródła. Zgodnie z obietnicą kontynuujemy nasz cykl. W rubryce znajdziecie tematy wzbudzające największe zainteresowanie mieszkańców w mediach społecznościowych i przestrzeni publicznej wraz z komentarzami burmistrza Chrzanowa i jego współpracowników.

? **Gmina wydaje milion złotych na tężnię, która będzie służyć garstce seniorów. Czy to nie marnowanie pieniędzy z naszych podatków?**

Sama tężnia to koszt ok 278 tys. zł. Pozostałe koszty inwestycji na osiedlu Północ-Tysiąclecie to uzbrojenie terenu (instalacje elektryczne i sanitarne) i jego zagospodarowanie, w tym nowe nawierzchnie, ławki, leżaki parkowe, stojaki na rowery, oświetlenie i monitoring terenu oraz nasadzenia drzew, krzewów i bylin. W tym miejscu powstanie bowiem kolejny z naszych parków kieszonkowych, czyli miejsc przeznaczonych do odpoczynku mieszkańców, swoistego ogrodu w centrum osiedla. Warto dodać, że na budowę tężni gmina pozyskała zewnętrzną dotację z budżetu województwa małopolskiego w wysokości ponad 271 tys. zł.

? **Dlaczego nie dało się zrobić przebudowy Rynku za jednym razem, tylko znowu będzie rozkopany przez kolejne miesiące?**

Gmina podjęła decyzję o remoncie płyty Rynku ze względu na fakt, że był już bardzo zniszczony. Proszę sobie przypomnieć odpadające okładziny, wystające kamienie i sypiące się murki. Zlecony przez gminę przegląd fontanny wykazał także bardzo duże straty wody i bardzo zły stan techniczny jej urządzeń. Mając także na uwadze fakt, że spora część mieszkańców chciała zwiększenia na Rynku ilości zieleni i miejsc do odpoczynku, burmistrz podjął decyzję o poszerzeniu zakresu inwestycji o przebudowę płyty Rynku w tym kierunku. W związku z faktem, że przebudowa fontanny wymagała opracowania dodatkowej dokumentacji technicznej oraz uzgodnień z konserwatorem, inwestycję podzielono na dwa etapy. W pierwszym dokonano remontu murków, schodów i oświetlenia, dokonano nasadzeń nowych kwiatów, bylin i drzew (drzew jest obecnie na Rynku 20) oraz zamontowano wiele dodatkowych ławek, stolików szachowych i stojaków na rowery. Projekt przebudowy fontanny był w tym czasie opracowywany

i pozyskiwano dla niego wszelkie zezwolenia. Dzięki temu już możemy cieszyć się rosnącymi drzewami i kwitnącymi kwiatami na Rynku, pomiędzy którymi powstało wiele nowych siedzisk. Sama przebudowa fontanny i dodatkowe prace wokół niej, nie wpłyną na możliwość korzystania z wybudowanej już infrastruktury.

? **Z jakiego powodu nie zostanie przywrócony ruch samochodowy pod wiaduktem na ul. Krasickiego? Co się zmieniło po remoncie, że nie będzie można tamtędy przejechać samochodem?**

Wiadukt nad ul. Krasickiego jest zabytkiem i nie można było go poszerzyć. W związku z tym oraz faktem, że wszystkie pozostałe wiadukty zostały powiększone i umożliwiają teraz, dzięki wybudowanym przez gminę rondom i nowym drogom, dwukierunkowy przejazd, podjęto decyzję o zamknięciu wiaduktu nad ul. Krasickiego dla ruchu samochodowego. Wiadukt ten stanie się elementem większej drogi rowerowej, która połączy obszary gminy nad Chechłem z centrum miasta. Po zakończeniu remontu wiadukt nad ul. Krasickiego będzie dostępny tylko dla pieszych i rowerzystów. Pozostałe przebudowane i poszerzone wiadukty przejmą ruch samochodowy. Dodatkowym argumentem przemawiającym za taką decyzją była poprawa bezpieczeństwa ruchu drogowego na ul. Podwale.

? **Dlaczego gmina nie chce zagospodarować betonowego placu przy ul. Kubusia Puchatka? Mogłoby tam powstać np. kolejne boisko do streetballa.**

Działka przy ul. Kubusia Puchatka, na którym kiedyś znajdowało się boisko, wróciła do poprzednich właścicieli, którym kiedyś ten teren zabrano. Ze względu na ten fakt gmina nie jest już właścicielem całości tego terenu i nie może w związku z tym planować na nim żadnych inwestycji. Większość nieruchomości należy bowiem do osób fizycznych. Gmina chce rozwiązać problem, ale jest to proces skomplikowany i wymaga czasu.

